

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 209 (11 263)

Poznań, sobota/niedziela 27/28 września 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

Depesze gratulacyjne do S. Kani

W związku z wyborem Stanisława Kani na I sekretarza KC PZPR nadeszły na jego ręce kolejne depesze gratulacyjne.

Depesze nadesłali: kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec — Helmut Schmidt; w imieniu Peruwijskiej Partii Komunistycznej, jej sekretarz generalny — Jorge del Prado; Narodowy Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Malty. (PAP)

Rozmowa J. Czyrka z E. Muskiem

Przewodniczący delegacji PRL na XXXV sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister spraw zagranicznych, Józef Czyrek spotkał się w Nowym Jorku z sekretarzem stanu USA, Edmundem Muskiem.

Przedmiotem rozmowy były problemy dwustronne, w tym zwłaszcza dalszego rozwoju stosunków gospodarczych oraz aktualne zagadnienia międzynarodowe. Rozmowa przebiegała w serdecznej, bezpośredniej atmosferze. (PAP)

COFAMY WSKAZÓWKI ZEGARA

Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów, 28 września br. wrócimy do czasu zimowego. W nocy z soboty na niedzielę o godzinie 2.00 wskazówki zegara cofniemy na godzinę 1.00, która będzie godziną początkową czasu zimowego (środkowo-europejskiego).

Radzieckie memorandum w ONZ

Apel o pokój i gwarancje bezpieczeństwa międzynarodowego

Związek Radziecki przedłożył XXXV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ memorandum „O pokój i rozbrownienie, o gwarancje bezpieczeństwa między narodowego”. W dokumencie tym stwierdza się na wstępie, że zdaniem ZSRR jedyną możliwą drogą niedopuszczenia do powrotu zimnej wojny, do ustanowienia normalnych i opartych na równości stosunków między państwami jest konsekwentny postęp w dziedzinie odprężenia międzynarodowego.

Przedłożony przez ZSRR dokument zawiera przegląd propozycji, jakie na przestrzeni ostatnich lat wysunęły Związek Radziecki i kraje socjalistyczne, propozycji zmierzających do położenia kresu wyścigowi zbrojeń nuklearnych i re-

zygnacji ze stosowania siły w stosunkach międzynarodowych i zwraca uwagę, że określone siły uchylają się od rzeczowego rozpatrzenia tych propozycji, a w wielu wypadkach grają na zwłokę.

Nawiązując do pakietu propozycji dotyczących umocnienia politycznych oraz między narodowo-prawnych gwarancji bezpieczeństwa państw, Związek Radziecki przypomina o swoim projekcie z 1978 roku w sprawie światowego układu o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych. W memorandum stwierdza się, że nie ma postępu w prowadzonych w tym kierunku pracach. Wielkie znaczenie dla powstrzymania groźby wojennej ma urzeczywistnienie zasady niedopuszczal-

ności polityki hegemonizmu w stosunkach międzynarodowych, zasady proklamowanej z inicjatywy Związku Radzieckiego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1979 roku.

ZSRR potwierdza w memorandum, że jest gotów w każdej chwili przystąpić do rozmów z innymi państwami dysponującymi dużym potencjałem ekonomicznym i wojskowym, w tym ze stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, w sprawie redukcji budżetu wojennego.

XXXV sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuuje debatę generalną na temat najważniejszych problemów międzynarodowych. 26 bm. o dążeniach narodów do utrzymania odprężenia i powstrzymania wyścigu zbrojeń mówił m. in. minister spraw zagranicznych NRD, Oskar Fischer. (PAP)

Nie słabnie konflikt irańsko-iracki

Rozgłoszenia radiowa w Teheranie podała w piątek rano, że w pobliżu Choramszar wojskom irańskim poddało się 50 czołgów. Według informacji tej rozgłoszeń, czołgiści wywiesili na wieżyczkach białe flagi.

Według informacji napływających z Teheranu, o port Choramszar toczą się zacięte walki. Wszędzie słychać strzelaninę. Jest wielu zabitych i rannych.

Dowództwo irackie informuje, że jego piechota i oddziały pancerne kontynuują marsz w zachodnim i południowo-zachodnim Iranie. Według tych informacji, Irak miał zdobyć obóz wojskowy z 19 nietkniętymi czołgami, a także wziąć

do niewoli w ciągu ostatniej doby setki jeńców.

Radio bagdadzkie nadaje apel do miliona rdzennej ludności arabskiej, mieszkającej w prowincji Chuzestan, by wszczęła powstanie.

Przywódca rewolucji irańskiej, ajatollah Chomeini zwrócił się z apelem do wszystkich państw muzułmańskich, by za protestowały przeciwko inwazji irackiej na jego kraj. Apel ten nadszedł w piątek rozgłoszenia radiowa w Teheranie.

Tymczasem Irak utrzymuje, iż popiera go Arabia Saudyjska, inne kraje leżące nad Zatoką Perską oraz pozostałe kraje arabskie.

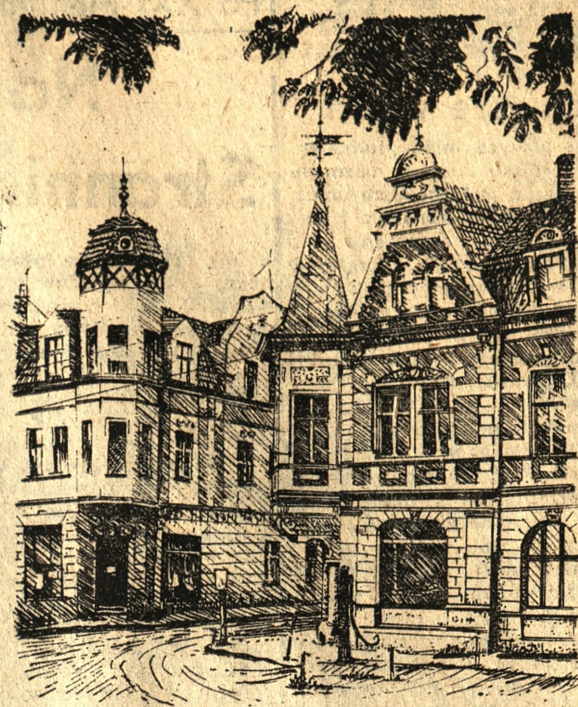
Rada Bezpieczeństwa odbyła w nocy z czwartku na piątek

posiedzenie konsultacyjne przy drzwiach zamkniętych w sprawie konfliktu irańsko-irackiego. Nie podjęto żadnych decyzji.

Do Teheranu przybył z misją mediacyjną przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny — Jaser Arafat. Przed przybyciem do Teheranu J. Arafat przebywał w Bagdadzie, gdzie rozmawiał z przywódcami Iraku. Żadnych szczegółów tych rozmów nie ujawniono.

Irańska Agencja Prasowa Pars podała, że 26 bm. wieczorem samoloty irackie zbombardowały zachodnią część Teheranu. Dotychczas brak informacji o rozmiarach strat. (PAP)

Ze szkicownika wielkopolskiego



Domy z przełomu wieków XIX i XX, ich fantazyjność detali architektonicznych — są pięknym urozmaicheniem pejzażu wielkopolskich miast i miasteczek. Na rysunku — owe niedzisiejsze domy w centrum Czarnkowa (Pileskie).
Rys. — Krystyna Poplak

Spotkanie przedstawicieli komisji mieszanej w Szczecinie

26 bm. w Szczecinie odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli komisji mieszanej powołanej zarządzeniem preza Rady Ministrów do spraw nadzoru nad realizacją protokołu ustaleń w sprawie wniosków i postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową w Szczecinie. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele kierownictwa KW PZPR i Międzyzakładowej Komisji Robotniczej.

W celu zapewnienia realizacji ustaleń i postulatów zawartych w porozumieniach i protokołach podpisanych we wrześniu br., po zakończeniu strajku w przedsiębiorstwach oraz instytucjach województwa szczecińskiego, ustalony został sposób postępowania obu stron.

Podczas spotkania podkreślono konieczność przestrzegania stanowiska komisji mieszanej wyrażonego na poprzednim posiedzeniu.

Zgodnie z nim, obecnie istnieje bardzo pilna potrzeba uporządkowania spraw związanych z udzielaniem świadczeń pracowniczych, wynikających ze statutu obecnego związków zawodowych na szczeblu przedsiębiorstwa. Wytworzony, aktualny stan polegający na funkcjonowaniu rad zakładowych i komisji robotniczych nie sprzyja nie tylko osiągnięciu pełnej stabilizacji, ale wręcz zaczyna godzić w interesy pracowników, zważywszy fakt, że istnieje określony stan prawny, z którego wynika potrzeba udzielania różnych świadczeń dla pracowników oraz reprezentowania ich interesów wobec kierownictwa zakładu.

Biorąc pod uwagę występujące na tym tle liczne nieporozumienia zaproponowano, aby odbyły się jak najszybciej spotkania prezydiów rad zakładowych, komisji robotniczych, dyrektora przedsiębiorstwa — w celu przyjęcia wspólnego stanowiska.

Dokończenie na str. 2

Załoga „Sojuza-38” powróciła na Ziemię

26 września o godzinie 18.54 czasu moskiewskiego, po pomyślnym wykonaniu zaplanowanego programu wspólnych prac na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut 6 — Sojuz 37 — So-

juz 38”, międzynarodowa załoga w składzie: lotnik — kosmonauta ZSRR Jurij Romanienko i kosmonauta — badacz, obywatel Republiki Kuby by Arnaldo Tamayo Mendez, powróciła na Ziemię. (PAP)

26 — 28 września w hali MTP

Bajkowy ogród ale jednostronny



Kwiaty, wyhodowane w naszych ogrodach i szklarniach, niejednokrotnie były ekspozycyjne na różnych krajowych wystawach, natomiast prezentowanie na szeroką skalę wszystkich osiągnięć ogrodnictwa nie ma jeszcze tradycji, mimo iż owoce i warzywa zajmują w odżywianiu coraz bardziej pierwsze miejsce. W czechosłowackich Litomierzycach orga-

Na zdjęciu: stoisko Akademii Rolniczej z warzywami mało znanymi.
Fot. — R. Królak

nizowane są doroczne krajowe ekspozycje owoców i warzyw pod nazwą „Zahrada Czech”. Nie wymagają wielkich inwestycji.

Dokończenie na str. 2

Światowy Synod Biskupów

Nabożeństwo celebrowane przez papieża Jana Pawła II w Bazylice Watykańskiej zainaugurowało 26 bm. V zwyczajną sesję Światowego Synodu Biskupów. Jej prace, które potrwać mają miesiąc, poświęcone są roli rodziny katolickiej w świecie współczesnym.

W obradach Synodu uczestniczy 216 kardynałów i biskupów oraz zakonników z prawem głosu. Są to delegaci konferencji Episkopatu, przedstawiciele zakonów męskich, reprezentacja urzędów Kurii Rzymskiej oraz grupa duchownych mianowanych przez papieża.

W skład delegacji Episkopatu Polskiego wchodzi: metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski, biskup ordynariusz gorzowski — Wilhelm Pluta i biskup ordynariusz łódzki — Józef Rozwadowski. Z nominacji papieża uczestniczą w obradach biskup ordynariusz szczeciński — Kazimierz Majdański, który jest wiceprzewodniczącym Papieskiego Komitetu do spraw Rodziny. (PAP)

Spotkanie szefów dyplomacji

USA i ZSRR postanawiają kontynuować rozkowania rozbrowieniowe

Minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko przeprowadził okolicznościową rozmowę z sekretarzem stanu USA — Edmundem Muskiem.

Jak podaje agencja TASS, Andriej Gromyko, przytaczając konkretne fakty, wskazał na to, że strona amerykańska odchodzi od podstawowych zasad, które zostały wcześniej uzgodnione między ZSRR i USA, a na podstawie których mogłyby tylko kształtować się stosunki radziecko-amerykańskie, jeśli kierować się interesami utrzymania i umocnienia pokoju, umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz rozwijania wzajemnie korzystnej współpracy. Zamiast, wychodząc z uznanej przez obie strony przybliżonej równowagi sił między nimi, prowadzić do obniżenia poziomu potencjału wojskowego, Stany Zjednoczone dążą do naruszenia tej równowagi, do uzyskania jednostronnej przewagi wojsko-

wej. Taka polityka USA doprowadziła do komplikacji w stosunkach radziecko-amerykańskich i do niebezpiecznego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

W związku z tym, Andriej Gromyko i Edmund Muskie wymienili poglądy odnośnie radzieckiej propozycji w sprawie rozpoczęcia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych średniego zasięgu w Europie i amerykańskich środków nuklearnych w wysuniętych bazach w tym rejonie.

Wspólny komunikat radziecko-amerykański na ten temat stwierdza, że przedstawiciele ZSRR i USA spotkają się w Genewie w tygodniu rozpoczynającym się 13 października br. w celu przystąpienia do praktycznego omówienia tych problemów.

W czasie spotkania ministrów omówiono także szereg innych problemów międzynarodowych. (PAP)

Depesza z Polski

Z okazji udziału pierwszego kosmonauty socjalistycznej Kuby w locie kosmicznym na pokładzie radzieckiego statku orbitalnego „Sojuz-38” — I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Józef Pińkowski przesłali do I sekretarza KC KP Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby — Fidela Castro Ruz depeszę z serdecznymi gratulacjami.

„Udział w tej misji przedstawiciela bohaterstwa narodu kubańskiego stanowi dobitny dowód braterskiej, socjalistycznej przyjaźni i współpracy między krajami wspólnoty socjalistycznej, przykład po myślnie realizacji programu „Interkosmos”, a także uznania dla wkładu uczonych kubańskich w badanie przestrzeni kosmicznej” — czytamy m. in. w depeszy.

Ambasador PRL

u prezydenta Francji

26 września ambasador PRL w Paryżu, Tadeusz Olechowski, został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Francji, Valéry'ego Giscarda d'Estaing w związku ze zbliżającym się zakończeniem misji dyplomatycznej w tym kraju. Serdeczna rozmowa przeprowadzona przy tej okazji dotyczyła stanu i perspektyw współpracy polsko-francuskiej. (PAP)

ODGŁOSY

Zawsze wierni

W polityce międzynarodowej Polska Ludowa niezmiennie wierna jest zasadom umiarkowania pokoju i usuwania źródeł stwarzających zagrożenia dla bezpieczeństwa i odprężenia. Potwierdzeniem tego jest pierwsze po ważkich wydarzeniach tego lata oświadczenie nowego szefa polskiej dyplomacji na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wobec przedstawicieli 154 państw członkowskich ONZ Polska roku 1980 mogła z godnością przedstawić się jako kraj, który wszystkie swoje trudności rozwiązuje z otwartością i odwagą, w ramach socjalistycznych zasad i praworządności socjalistycznej. I właśnie głos tej Polski, której niepodległy był i trwałe bezpieczeństwo związane są z umacnianiem ustroju socjalistycznego, Polski połączonych przyjaźni i sojuszem z ZSRR — znówu, jak w całym naszym ludowym 36-leciu, zabrzmiął mocnym okordem na rzecz pokoju.

Z własnego doświadczenia wiemy, że bezpieczeństwo narodów i państw nie jest czymś raz na zawsze danym, przed 41 laty srogo odczuliśmy jako kraj i naród gwałt wojennej napaści, a przez dziesiątki kolejnych lat dają o sobie znać jego skutki, o to nie tylko w ekonomice, ale i w psychice społecznej.

Jako państwo, jako naród wiążemy z tego wnioskiem, że mały tym większe nie tyle prawo przetrwania innych, ile stosowanie do naszych możliwości — obowiązek przyczyniania się do działań na rzecz usuwania niebezpieczeństw zagrażających pokojowi. Stąd nasze ciążące się zrozumieniem inicjatywy na rzecz rozbrojenia, podtrzymywane i rozwijane także teraz. I poparcie dla takich programów pokojowych, jak zgłoszony teraz w ONZ przez Związek Radziecki a przewidujący wprowadzenie w życie propozycji mocujących niemalże natychmiast zahamować kosztowny i obłędny wyścig zbrojeń.

Świat może być przekonany, że takie właśnie jest szczerze dążenie i Polska i Polaków.

TK

„Orbis” informuje...

...że zwroty za niewykorzystane talony paliwowe VEB Minol, które zostały zakupione przed 5 kwietnia br. przez turystów polskich jeżdżących do NRD, są dokonywane we wszystkich kasach walutowych „Orbisu” do 10 października br.

Po XXI Plenum Centralnego Komitetu

Najpilniejsze zadania Stronnictwa Demokratycznego

Jak już pokrótce informowaliśmy 23 bm. obradował w Warszawie nr XXI posiedzeniu plenarnym Centralny Komitet Stronnictwa Demokratycznego. Przemówienie wprowadzające wygłosił przewodniczący CK Tadeusz W. Młyniak.

Podkreślono trudne położenie gospodarcze Polski. Wyprawienie kraju z kryzysu gospodarczego wymaga — jako środek doraźny — stworzenia praworządnych reguł gry obejmujących obowiązki i uprawnień przedsiębiorstw i postawienia na odpowiedzialność ludzi. W dalszej kolejności niezbędne jest wprowadzenie reform w polityce gospodarczej co wymaga przemysłowych rozwiązań modelowo-systemowych, zwłaszcza przebudowy planowania i zarządzania a także przebudowy struktury gospodarczych.

SD stoi na gruncie socjalistycznego ustroju Polski, potwierdza uznawanie kierowniczej roli partii klasy robotniczej w budowie socjalizmu i swój trwały sojusz ideowy z partią, nienaruszalną zasadę przyjaźni i współpracy z ZSRR i państwami wspólnoty socjalistycznej.

CK stanął na stanowisku potrzeby zmian prowadzących do innego usytuowania wobec siebie podstawowych składników systemu demokracji socjalistycznej w Polsce; kierownictwa rola PZPR i rola sojuszników stronnictwa SD i ZSL po winna być realizowana pośrednio — poprzez organy przedstawicielskie — Sejm i rady narodowe.

Wskazywano na konieczność publicznego przedstawienia propozycji i inicjatyw politycznych organom przedstawicielskim, natomiast decyzje w sprawach państwowych powinny podejmować Sejm i rady narodowe, a następnie autentycznie kontrolować realizację tych decyzji.

Centralny Komitet wypowie dział się za wprowadzeniem określonej liczby kadencji w sprawowaniu funkcji kierowniczych z wyboru. Za warunek konieczny urzędowania demokracji uznano przestrzeganie zasady samodzielności partii sojuszników, autonomię ich programów politycznych oraz właściwie realizowaną współpracę międzypartijną.

Stwierdzono, że zasadnicze znaczenie urzędowania

demokracji we wszystkich dziedzinach życia ma rozwój faktycznej samorządności społecznej we wszystkich jej formach. W procesie tym doniosłe znaczenie ma odnowa związków zawodowych. Wobec zagadnień organizacyjnych ruchu związkowego SD zajmuje stanowisko otwarte i będzie kierowało się następującymi kryteriami: autentyzmem reprezentacji, samorządności, umiejętnością wiązania interesu grupowego ze społecznym oraz uznawaniem zasad ustroju socjalistycznego.

Jak podkreślono w trakcie obrad, SD jako partia tradycyjnie działająca wśród inteligencji jest bliska jej poglądom i troskom. Ponad 60 procent członków 110-tysięcznego stronnictwa — to inteligencja.

Centralny Komitet zaakcentował wielką rolę i odpowiedzialność inteligencji za rozwój kraju. Ściśle wiąże się z tym rozwój autentycznej samorządności w inteligentkich środowiskach społeczno-zawodowych, umacnianie pozycji uczelni oraz rozwój samorządności w środowiskach akademickich. SD jest zainteresowane polityczną obecnością w uczelniach poprzez uczelniane komitety oraz koła SD działające zarówno wśród pracowników nauki, jak i wśród studentów, na zasadach współpodzielności za te środowiska.

Centralny Komitet wypowie dział się za szerszym włączeniem w działalność SD młodzieży nie tylko z uczelni. Współodpowiedzialność SD za ruch młodzieżowy powinna być udziałem przedstawicieli SD w aktywności i strukturach organizacji młodzieżowych, a także — z drugiej strony — poprzez wstępowanie do stronnictwa aktywni i członkowie organizacji młodzieżowych.

W dyskusji plenarnej dobitnie podkreślono, że krajowi i społeczeństwu potrzebny jest intelektualny i organizatorski wysiłek wszystkich grup zawodowych inteligencji.

Stronnictwo Demokratyczne opowiada się za racjonalną i konsekwentną polityką kadrową zapewniającą awans ludziom ideowym, rzetelnym, posiadającym odpowiednie do zajmowanego stanowiska kwalifikacje i zawodowe doświadczenie.

Plenum CK stanęło na stanowisku, że konieczność zmian w strukturze gospodarki polega na kształtowaniu właściwych proporcji między przemysłem wielkim a drobną wytwórczością i sferą usług — wskazując na potrzebę odejścia od bezwzględnej dominacji wielkich zakładów i przedsiębiorstw.

Wskazywano, że rozwój drobnej wytwórczości jest ważnym warunkiem poprawy zaopatrzenia rynku, rozwijania kooperacji w przemyśle, zwiększania elastyczności całej gospodarki, obniżania społecznych kosztów rozwoju gospodarczego. Centralny Komitet ocenił ukształtowaną wspólnie z PZPR i SD politykę rozwoju usług i rzemiosła, która sprawdziła się w praktyce i przynosiła dobre rezultaty. Wskazywano na potrzebę rozszerzenia wspólnej polityki na całą sferę na wytwórczość. Wskazywano na wielkie znaczenie przyszłościowej sfery usług dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

XXI Plenum CK SD stwierdziło, że rzemiosło i cały indywidualny sektor miejski winien mieć trwałe miejsce w gospodarce socjalistycznej. Stronnictwo będzie utrzymywać swą polityczną obecność i rolę w tych środowiskach. Wychodząc z faktu, że w sferach stronnictwa są wierzący i niewierzący stwierdzono, iż SD konsekwentnie, zgodnie ze swym statutem i tradycjami, rozgranicza sprawę wierzeń religijnych od spraw politycznych.

Wskazywano na potrzebę do skonalenia informacji w państwie, w tym także środków masowego przekazu. Istnieje konieczność szerszego przedstawiania spraw SD w telewizji, radu i prasie. Podkreślano potrzebę zwiększenia nakładów i zasięgu oddziaływania prasy i wydawnictw stronnictwa tak, by odpowiadały one poziomowi społecznego zapotrzebowania.

Plenum przyjęło zasadę pełnienia funkcji kierowniczych z wyboru, maksymalnie bez przerwy przez okres dwóch kadencji na tym samym stanowisku oraz zasadę umacniania roli wybieralnych władz partyjnych. Zmodyfikowano system wyborczy w instancjach i ogniwach stronnictwa. (PAP)

Kończy się VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich

Trwa VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich. W piątek obradowano w Poznaniu w sekcjach problemowych nad sprawami idei bibliotek ludowych, bibliotekarstwa publicznego, form informacji bibliotecznej i zawodem bibliotekarza.

W ostrej dyskusji, pełnej krytycznych elementów wobec do tyczasowej sytuacji bibliotekarstwa polskiego, podsumowano obrady na sesji plenarnej.

W piątek odbyły się także imprezy oficjalne, w których uczestniczyli m. in. zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Krzysztof Kostyrko, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Maria Rynkiewicz oraz wicepremier kultury i sztuki Józef Fajkowski. W Ratuszu po znaskim otwarto wystawę „Ze skarbów bibliotek wielkopolskich” — pokaz bezcennych rękopisów, druków, muzykalii, zabytków kartograficznych siedmiu bibliotek: Głównej UAM, Głównej Akademii Medycznej, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego, Biblioteki Katedralnej w Gnieźnie, Biblioteki Kórnickiej oraz Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu. W Muzeum Narodowym natomiast

dokonano dekoracji zasłużonych bibliotekarzy odznaczeniami resortowymi i regionalnymi. Z koncertem wystąpił Poznański Chór Chłopięcy J. Kurczewskiego.

O przebiegu obrad bibliotekarskich powiedział „Głosowi” przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, prof. dr hab. Witold Stankiewicz: — VIII Zjazd skupił kwiat bibliotekarstwa polskiego. Zorganizowany został w stulecie Towarzystwa Czytelni Ludowych i przebiegał pod hasłem służby bibliotek wobec wszystkich obywateli. Zjazd miał charakter szerszy, otwartej dyskusji naukowej, równocześnie bibliotekarzy poddał surowej ocenie niebezpieczeństwo, jakie niesie dla kultury polskiej kryzys książki. Postulowano także zwiększenie fachowości i kompetencji zawodu bibliotekarza. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich nawiązało kontakt z innymi związkami twórczymi w Polsce, by wspólnie podjąć działania dla udrożnienia sytuacji polskiej kultury.

W sobotę, 27 bm. w ostatnim dniu VIII Zjazdu jego uczestnicy spotkali się z bibliotekarzami w kilku miejscowościach Poznańskiego. (bran)

Związkowe porozumienie w Gdańsku

W Gdańsku zawarte zostało porozumienie pomiędzy Związkiem Zawodowym Metalowców, a Niezależnymi Samorządowymi Związkami Zawodowymi „Solidarność” z Zakładów Przemysłu Okrętowego w sprawie korzystania przez pracowników tych zakładów ze świadczeń związkowych w najbliższym okresie.

Ustalono, że składki związkowe za wrzesień od wszystkich dotychczasowych członków ZZZ zostaną zdeponowane na kontach zakładów, a na

stępnie, po uzyskaniu przez NSZZ „Solidarność” osobowości prawnej, rozliczone według przynależności związkowej załóg. Wszyscy członkowie załóg będą korzystać ze świadczeń ZZZ na wczasy lecznicze i do sanatoriów do końca 1980 roku. Pracownicze kasy zapomogowo - pożyczkowe będą świadczyć usługi wszystkim członkom kasy bez względu na przynależność związkową. Małatek PKZP należy w całości do członków kas, a nie do związków zawodowych. (PAP)

Spotkanie przedstawicieli

Dokończenie ze str. 1

nich ustaleń w zakresie dalszego udzielania wszystkich świadczeń wynikających z aktualnych przepisów o przynależności do nowych samorządnych niezależnych związków zawodowych, czy też nie.

Ustalenia te powinny obowiązywać do momentu wybrania nowych władz samorządnych niezależnych związków zawodowych w przedsiębiorstwie. (PAP)

telefony donoszą...

● Na ul. Warszawskiej w Poznaniu obrażał doznał motorowozysta, który doprowadził do zdarzenia z „Wartburgiem”.
● W Czarniejele (Poznańskie) obrażał doznał dwie osoby jadące motocyklem „MZ”, który na huku drogi uderzył w drzewo.
● W Jarocinie (Kaliszkie) „Fiat” 125p, potrafił rowerzystę, który ponosił śmierć.
● W Skokach (Poznańskie) kierujący motorowozem uderzył w znak drogowy. Ranny motorowozysta przebywa w szpitalu. (Jz)

W PRASIE

W „ŻYCIU LITERACKIM” — „Niepokojące akademickie” Jerzego Surdykowskiego. Samorządu i samorządności na pewno w naszym życiu akademickim brakowało, po dobieknie zresztą jak w życiu jakimkolwiek innym. Ale nim wznieśliśmy kolejny okrzyk zastanowienia się: jaka samorządność? Niezależność, ale od czego lub od kogo? Czy tylko tego nam brakuje? A może czegoś o wiele ważniejszego i bardziej godnego uwagi, lecz o ilez trudniejszego do ujęcia w gronkie hasła?

W „KULTURZE” — Janusz Bek słak rozważa problemy znanych w naszej powojennej historii zala mań gospodarczych oraz ocenę możliwości ich uniknięcia — w artykule: „O załamaniu i poprawie”.

W „ARGUMENTACH” — Kazimierz Kąkol zamieszcza publikację „Konsolidacja nieobojętnych”. „Rezultaty natchnienia i to bez wielkich materialnych nakładów, przyniesie może podjęcie dialogu ze społeczeństwem, z ludźmi pracy w naszym kraju. Rezultaty takie przyniesie może stawianie na ludzki charakter”.

W „IDEOLOGII I POLITYCE” — Seweryn Dziamski zamieszcza artykuł pt. „Rozwój marksizmu w Polsce”. W tym samym miesięczniku Andrzej Ryfa zamieszcza

„Doświadczenia poznańskie”, dotyczące kształcenia ideologicznego.

W „KIERUNKACH” — przedruk dwóch przemówień Ryszarda Reiffa (w Sejmie i na posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia PAX). „Opportuniści, w których zgłasza idea socjalizmu i którzy za mienili się w biurokratów — hamują postęp. Podobnie jak ci, którzy rewolucjonizując rzekomo socjalizm, z postępu chcą zrobić bombę. My ją rozbrajamy, a oni wówczas mówią, że lekamy się odnowy, nie rozumiemy jej, bo skostnieliśmy w dogmatyzmie i sektarstwie. Jest to nieuczciwe. Wytwarza to napięcia i trzeba walczyć na dwa fronty”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — konkurs pt. „Jeden miesiąc mojego życia”. Chodzi o opis wydarzeń ze swego życia w jednym z trzech miesięcy IV kwartału br.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — prof. dr Antoni Rajkiewicz wypowiada się na temat: „Minimum socjalne”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — rozmowa z redaktorem naczelnym Ilustrowanego Kuriera Polskiego Witoldem Lasotą z okazji 40-lecia prasy i wydawnictw SD oraz 30-lecia IKP.

JEKTOR

Handel i żegluga

Współpraca polsko-japońska

26 bm. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Eugeniusz Kulaga i ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik Japonii w Warszawie Shinsuke Hori dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Japonią o handlu i żegludze, podpisanego w Tokio 16 listopada 1978 roku.

Układ stwarza dogodny warunki dla wzajemnej wymiany handlowej i wprowadza szereg ułatwień w zakresie transportu i łączności. PAP

2000 ofiar powodzi w Indiach

Napływają dalsze informacje o tragicznych skutkach powodzi w Indiach. Indyjska Agencja UNI podała, że liczba śmiertelnych ofiar klęski żywiołowej przekroczyła 2 000.

25 bm. w położonym we wschodniej części kraju stanie Orisa śmierć poniosło 21 osób. Helikoptery wojskowe zrzucały tysiące paczek z żywnością przeznaczoną dla ludności odclejących od światła rejonów Orisy. (PAP)

Bajkowy ogród ale jednostronny

Dokończenie ze str. 1

stycji, spełniają natomiast ważną rolę popularyzatorską. Pisałmy o tym na naszych łamach (GW z 26. IX. 1979 „Ogród po czesku”), postulując, iż warto by wziąć przykład z naszego południowego sąsiada. Tą propozycją oświadczenie zainteresował się wojewoda poznański udzielając swojego poparcia.

Oto mamy w Poznaniu po raz pierwszy Ogólnopolską Wystawę Ogrodniczą, zorganizowaną na terenach MTP w hali nr 17. Otwarta została w piątek i czynna będzie do niedzieli, 28 września br. Jej organizatorami są Urząd Wojewódzki w Poznaniu oraz Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Ogrodniczych.

Zaprezentowało na niej swój dorobek kilkudziesięciu wytwórców z kraju — przedstawicieli gospodarki państwowej, spółdzielczości i indywidualni ogrodnicy. O piękny wystrój i architekturę całej ekspozycji zadbało Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Na wystawie dominują kwiaty, tworzące

piękne kompozycje oraz ogrodowe rośliny ozdobne. Owoce i warzywa a także przetwory owocowo-warzywne są więc jakby dodatkiem do kwiatowej ekspozycji, a przecież to one przede wszystkim mają istotne znaczenie dla zaspokożenia potrzeb rynku.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Poznaniu wystawiła pełen asortyment towarów, uruchamiając jednocześnie w sąsiednim pawilonie sprzedaż owoców, warzyw, kwiatów, sprzętu ogrodniczego, nasion i nawozów.

Na uwagę zasługuje ekspozycja Zakładu Warzywnictwa Akademii Rolniczej w Poznaniu, prezentująca kilka odmian papryki gruntowej i roślin dyniowych, jak melony, patison, kukinia. Kombinaty PGR w Naramowicach wystawiły m. in. suszone warzywa — platkowane i sproszkowane.

Wystawa jest prawdziwym rajem dla oczu, niemniej wolelibyśmy widzieć odwrócone proporcje eksponatów, więcej warzyw i owoców. Może przyszły rok przyniesie ich większą obfitość. (zd)

Refineria gdańska przerobiła 10 mln ton ropy

26 bm. Gdańskie Zakłady Rafinierne przerobiły 10-milionową tonę ropy naftowej od momentu uruchomienia bloku paliwowego, czyli od 29 listopada 1975 roku. Od tego czasu, a więc w ciągu niespełna pięciu lat, rafineria dostarczyła 9 900 000 ton różnych produktów naftowych o wartości 50 mld zł. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, rano — mgły.

Temperatura minimalna od plus 4 do plus 6 stopni, maksymalna od plus 16 do plus 18 stopni. W piątek o godzinie 17 w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile zanotowano temperaturę plus 15 stopni; ciśnienie 1013 hPa, czyli 759,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — OZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIAZKA — RUCH”. POZNAŃ UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-950 Poznań.
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejślerowicz i Tadeusz Kaczmarek — zastępcy redaktora naczelnego, Zbigniew Sęk — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kaniszewski, Zygmunta Rola.

Wydawca: Kombinaty Wydawniczo-Kolportażowy RSW. Telefon: 600-41 łączny
wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718 Sekretariat red. naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 665-718 Sekretarz redakcji 648-85
Dział informacji 665-939 Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 453-31.
Biuro ogłoszeń Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” o 22 urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca z wyjątkiem grudnia poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc 26 zł, kwartał 78 zł, półrocznie 156 zł, rok 312 zł.
Indeks nr 35028

Jak długo jeszcze?

Fetor nad Kostrzyniem

Dojeżdżając do Kostrzyna Wielkopolskiego część bywałych tu kierowców zawczasu podkręca szyby. Ale to nie chroni przed dokuczliwym odorem, który dzień i noc wiatr pcha poprzez trasę E-8 w kierunku siedmiotysięcznego miasta. Nowe budynki Kostrzyna zbliżyły się niemal do bram źródła fetoru. To zbliżenie było zgodne zresztą z zatwierdzonym w latach sześćdziesiątych planem przestrzennego zagospodarowania miasta.

W Kostrzynie ludzie domagają się załatwienia wreszcie tego ogólnomiastowego problemu, który „wypływa” na każdym zebraniu, w każdej rozmowie. — No bo jak długo można żyć i pracować w smrodzie — stwierdza bez ogródek jeden z rozmówców. — Tylko zza biurka w Poznaniu czy Warszawie można powiedzieć, że od smrodu nikt nie umarł — dodaje inny.

Gdy dojeżdżamy do Wytwórn Mączek Zwierzęcych i Roślinnych, Bronisława Mikołajczaka przy ul. Półwiejskiej, przez dwa kominy ulatują gęste kłęby dymu, kierowanego przez wiatr wprost na Kostrzyn. Ten właśnie dym zawiera tak nieprzyjemny woń, z którą, jak dotąd, nie można się uporać.

Wytwórnia pracuje na pełnych obrotach, toteż i przez trzeci komin ulatują okresowo dokuczliwe zapachy. Spora pryzma kości świadczy, że akurat temu zakładowi surowca nie brakuje, choć wjeżdża się go z rejonu kilku województw, między innymi szczecińskiego. Pracownicy ładują kości na podajnik, gdzie dalej są łamane, a następnie poddawane procesowi ekstrakcji (czyli oddzielania tłuszczu) i sterylizowaniu w autoklawach. Nie wdając się w technologiczne szczegóły, powiedzmy, że w ostateczności otrzymujemy się bardzo przydatną mączkę, składnik pasz treściwych, zawierająca białko zwierzęce a także tłuszcz służący między innymi do produkcji kosmetyków. Jest to produkcja dla gospodarki jak najbardziej pożyteczna, toteż „Bacutil” i Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu stale zachęcają do powiększania przerobu kości. Obecnie na przykład 150 000 ton nie można wykończyć z braku możliwości przerobu. Piszę o tym w piśmie do wojewodów wiceminister Eugeniusz Pacia, datowanym: sierpień 1980. Na końcu jest też stwierdzenie: „wydać wytyczne zmierzające do ograniczenia uciążliwości pracy tych zakładów dla otoczenia, a

zakłady winny w pełni stosować się do tych przepisów...”

No właśnie, i tu jest pies po grzebaniu. Przepisów nam nie brakuje, czasem zresztą sprzecznych ze sobą. Ale jakie bywa ich stosowanie? Kostrzyńską wytwórnię, która rozpoczęła działalność w początku lat sześćdziesiątych, a aktualne pozwolenie na prowadzenie działalności wydał w połowie 1973 roku Wydział Handlu, Przemysłu i Usług ówczesnej Powiatowej Rady Narodowej w Środzie Wlkp. traktowano zawsze jako tymczasową. Toteż jej właściciel nie zamierzał angażować się w unowocześnianie technologii czy zmniejszanie emisji nieprzyjemnego zapachu. Wszak można mu było każdego dnia cofnąć wspomniane pozwolenie, od którego zapewne rzemieślnik by się odwołał, powołując się na racje gospodarcze.

Urząd Miasta i Gminy wielokrotnie podejmował ten temat — mówi naczelnik Konrad Nowakowski. — Nie chcieliśmy krzywdzić rzemieślnika, który w swojej działalności nie kieruje się złą wolą, ale gospodarnością. Ma niezbędne dokumenty wydane mu przez właściwe organy. Ale już dłużej nie możemy tolerować anormalnej sytuacji: nawet najważniejsza produkcja nie może być prowadzona w warunkach uciążliwych dla otoczenia, a tak to właśnie jest w przypadku wytwórni Bronisława Mikołajczaka. Owszem, niech rozwiła produkcję potrzebnych mączek, ale nie w tym miejscu, przy ruchliwej trasie komunikacyjnej, a przede wszystkim zaledwie kilka metrów od budynków mieszkalnych, gdy przepisy wymagają tysiącmetrowej odległości.

Zaproponowano więc B. Mikołajczakowi przeniesienie wytwórni do starego gospodarstwa między miejscowościami Siedlec a Gultowy, gdzie spełnione byłoby wszystkie wymagania ochrony środowiska. Niestety, właściciel odrzucił tę lokalizację, bo nie ma tam wygodnego dojazdu, a w ciągu roku trzeba dowieźć około 10 000 ton kości z zakładów mięsnych oraz masarni Gminnych Spółdzielni i „Społem”. Z kolei propozycję lokalizacji wytwórni w Skalkowie trzeba było porzucić, bo do najbliższych zabudowań jest tylko 800 metrów. A zatem, choć B. Mikołajczak skłonny jest uruchomić swój zakład w mniej dokuczliwym miejscu, to jednak trudno takie znaleźć, żeby była asfaltowa droga, prąd, woda, a w promieniu kilometra nie było zabudowań.

Ponieważ działania administracyjne dla uwolnienia mieszkańców Kostrzyna od przykrych zapachów przebiegały dotychczas dosyć wolno, szukałem z reporterskiej pewnością innych możliwości, choćby w technologii produkcji. Okazuje się jednak, że nigdzie dotąd nie uporano się z neutralizacją wyziewów, które byłyby mniej dokuczliwe, gdyby zgodnie z technologią przerabiano kości świeże, najwyżej w ciągu 48 godzin po uboju. Niestety, później docierają one do Kostrzyna, po długim leżeniu u producentów. I jeszcze jeden istotny szczegół: w wytwórni B. Mikołajczaka miano pierwotnie przerabiać kości po ekstrakcji i wówczas nie byłoby tak dokuczliwego zapachu. Niestety, od 1970 roku takich kości w kraju nie ma, toteż mączkę wytwarza się z kości surowych.

Chciałbym wierzyć, że zatrudniony od niedawna przez B. Mikołajczaka chemik potrafi uporać się z fetorem, uchodzącym przez kominy jego wytwórni w ramach przygotowanej pracy doktorskiej. Więcej jednak oczekuję po najnowszym decyzji władz wojewódzkich. W Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu Edmund Giżewski poinformował o przekazanej Wydziałowi Handlu i Usług decyzji w sprawie stopniowego ograniczenia produkcji wytwórni, której będzie wolno przerabiać tylko kości z zakładów województwa poznańskiego; całkowite cofnięcie zezwolenia na wykonywanie rzemiosła w obiektach przy ul. Półwiejskiej 38 ma nastąpić do końca przyszłego roku. Zresztą, władze wojewódzkie sądzą, iż wytwórnia B. Mikołajczaka straci rację bytu wobec tworzenia podobnych zakładów przez SKR-y i PGR-y na naszym terenie.

Wątpliwe, czy powyższe ocieplenia i podjęte decyzje rozwiążą do końca problem, bo wielką jest u nas możliwość odwołań i znajdowania luk w przepisach, a po wtóre tradycja, kontakty i umiejętności, to cechy, którymi warsztat rzemieślniczy długo może przerastać nowe przetwórstwo. Trudno też sądzić, że rzemieślnik sam wycofa się z interesu, bo mu zabraknie kości. Dlatego nie uważam decyzji podjętych — zresztą w zgodzie z przepisami i społecznym interesem — za wystarczające, jeśli mieszkańcy Kostrzyna mają szybko odzyskać świeże powietrze.

JANUSZ BEKAS

Nowe rękopisy w Muzeum Literatury

też w Muzeum Literatury archiwum Aleksandra Maliszewskiego, na które, oprócz wierszy i prozy, składają się — w dużej części nieznanne — utwory dramatyczne, a także adaptacje sceniczne i tłumaczenia.

Z nabytych ostatnio rękopisów młodo polskich należy przede wszystkim wymienić korespondencję Franciszka Raży — Gawrońskiego i jego żony Antoniny z Miłkowskiej (córkę Tomasza Teodora Jeża) oraz okruciny zniszczonego archiwum Or-Ota.

Kira Gałczyńska przekazała do muzeum spuściznę literacką swego ojca Konstantego i pamiętki po nim. (PAP)

O wiele nowych cennych pozycji wzbogaciły się ostatnio zbiory działu rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Na szczególną uwagę zasługują spuścizny literackie, przede wszystkim dramatografów. I tak przejęta została pełna wartość sceniczna Ludwika Hieronima Morstina oraz jego tłumaczenia, szkice, wspomnienia i korespondencja. Znajduje się

Wszystkich naszych sądach ze świecą trzeba szukać spraw ukazujących jak powstają „krzepiące” opracowania statystyczne, którym daleko do prawdy. W minionych trzech latach ani jedna osoba nie została w Polsce skazana za przestępstwo z artykułu 22 (ustawy z 15 lutego 1962 roku o organizacji statystyki państwowej), który stał się nowym:

„Pracownik organu administracji, instytucji albo przedsiębiorstwa państwowego lub społecznego, który składa sprawozdanie statystyczne zawierające dane nieprawdziwe, wyrządzając przez to szkodę dla interesu społecznego lub gospodarczego podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Nikt nie uwierzy, że do urzędów statystycznych nie trafiają zakłamane sprawozdania, które mogą się przyczynić do podjęcia wadliwych decyzji w planowaniu lub zarządzaniu. Dlatego więc artykuł 22 ustawy z 1962 roku jest martwą literą prawa? Zamiast odpowieć przedstawię sprawę dwóch dyrektorów ze Środy

(Poznańskie), oskarżonych o przestępstwo ujęte w art. 266 KK (poświadczanie nieprawdy*) i art. 22 wspomnianej ustawy.

W czerwcu 1977 roku kontrolerzy finansowi ujawnili, że Średzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego wysłało do Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego w Poznaniu i do Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego sprawozdanie, wykazujące wykonanie w poprzednim roku robót wartości o ponad 10 mln zł wyżej od rzeczywistej. W rezultacie wyliczono 2,3 mln złotych zysku, a ukryto stratę. Była to jedna z przyczyn zmian personalnych dokonanych w listopadzie 1977 roku, na stanowiskach dyrektora PBRol w Środzie i jego zastępcy do spraw produkcji. Przeprowadzona wówczas kontrola wykazała, że przedsiębiorstwo „legitymuje się” wykonaniem robót budowlano-montażowych wartości 86 mln złotych, podczas gdy w rzeczywistości to, co zrobiono, warte jest 67 mln.

W toku śledztwa jeden z

Fikcja sprawozdań a rzeczywistość

Niech dokumenty nie kłamią

kierowników zespołów budowlanych.

Bez spisu z natury na protokołach dokonywałem wyceny robót wyżej od rzeczywistej. O tym, że jest to karygodna praktyka i ja i inni kierownicy budów mówiliśmy na naradach wytwórczych i zebraniach partyjnych. Reakcja dyrektorów była taka: „nie może być przyjęte do wiadomości niewykonanie zadań planowych”. „Pracochłonność robót oraz brak materiałów i niedostatek sprzętu sprawiły, że zadania rocznych nie dało się zrealizować. Na papierze wykazano jednak ich wykonanie, licząc na to, że może kiedyś uda się je odrobić...”

Wobec kierowników budów prokurator umorzył postępowanie karne uzasadniając to m. in. tym, że działali oni pod

presją dyrektorów. Ci ostatni zasiedli natomiast na ławie oskarżonych. Co mieli do powiedzenia?

W grudniu 1975 roku nasza KSR nie przyjęła proponowanych przez Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Poznaniu wskaźników planu techniczno-ekonomicznego, bo były one niemożliwe do wykonania. Tę decyzję zignorowało zjednoczenie i owe wskaźniki pozostały. Nadto jego dyrektorzy nie chcieli słyszeć, że plany nie są wykonywane. Zaczęliśmy więc naginać fakty w sprawozdaniach. Zjednoczenie musiało zdawać sobie z tego sprawę, skoro niektórzy jego dyrektorzy wizytowali w kwietniu 1976 roku fabrykę budowy domów, powstającą w Mieszkowie (Kaliskie). Wówczas pracowało tam bowiem

Wiejski skansen



Dużą atrakcją turystyczną województwa łomżyńskiego jest mieszczący się w Ciechanowcu skansen budownictwa wiejskiego. Zgromadzono tutaj wiele zabytkowych obiektów charakterystycznych dla tego regionu naszego kraju.

Na zdjęciu — fragment skansenu w Ciechanowcu.

CAF — fot. Sieńko

CZARNO NA BIAŁYM

Przyzwyczajanie staje się drugą naturą, a zmienić naturę wcale nie jest łatwo. To znane powiedzenie odnosimy najchętniej (i najczęściej) do tych ludzi, piastujących różne stanowiska na wszystkich szczeblach służbowej lub społecznej hierarchii, którzy w kierowanym przez siebie wydziale fabryki lub w całym przedsiębiorstwie, w gminie lub województwie, a także na najwyższych stopniach władzy i administracji nie potwierdzili w praktyce posiadania niezbędnych w wykonywanej pracy predyspozycji oraz zawodowych i moralnych kwalifikacji. Na licznych zebraniach, które w różnych środowiskach odbywają się teraz jak Polska duża i szeroka, padają więc nazwiska, zarzuty (bardziej, mniej lub — to też się zdarza — zupełnie nie potwierdzone), wyrażane jest też przekonanie, że odnowę życia społeczno-politycznego można prowadzić tylko pod kierunkiem i przy udziale ludzi czystych rak i sumień. Właśnie dlatego, że przyzwyczajenie jest drugą naturą, a naturę zmienić nietłum, porządkując gospodarkę i prostując drogę społecznego rozwoju, trzeba zrezygnować z niewątpliwie złej jakości „usług” tych, którzy się skompromitowali.

Oczyszczamy się więc, bo to niezbędne, by wyjść z zakrepu historii — na prostą. Czyżmy to jednak mądrze, bacząc, aby nowe

przyzwyczajenie nie stało się naszą drugą naturą, pełną umysłu i ręki. Mam na myśli tę niekorzystną cechę wielu dyskusji, którą określiłbym jako hipokryzję potęgową z tchórzostwem. Oto przykład: w instytucji wrze od opowieści mających zresztą, przynajmniej w części, materialne podstawy: o tym, że szef — człowiek szeroko znany z racji profesji i reklamowanego udziału w życiu społecznym, dorabiał się pozycji materialnej nie

Ale szef tego nie słyszy. Podejrzewam, że ta właściwość okoliczności jest przyczyną rosnącej temperatury wypowiedzi obrachunkowych, a zwykłe tchórzostwo i pospolity asekurantryzm dyktują listy do władz zwierzchnich oraz instytucji kontrolnych, pod pisane tak, jak bywały pod pisane donosy: „Grupa pracowników”. Zeby sytuacja była klarowna: nie zamierzam namawiać do wywołania szefów na taczach, ale nie mam zaufania do tych podwładnych, którzy stosują metody podobne do tu opisanych.

Niech więc nie powiewa

Nie zagadajmy najważniejszego

zawsze w sposób uczciwy. Trzeba zwołać zebranie, że by dać wyraz oburzeniu i publicznie napiętnować te niegodne praktyki. Ale — na zebranie przychodzi tak że szef. Zagajenie jest więc niejaki, a dyskusji, po której tyle sobie obiecywano — nie ma. W dużej sali zgromadziło się wprawdzie kilkadziesiąt osób, którym pulsuje w skroniach żywo krążąca krew, ale panuje tam po prostu martwa cisza. Dopiero po zebraniu dyskusja wybucha na nowo. Z jeszcze większą pasją niż poprzednio atakuje się szefa, domagając się od niego wyjaśnień — potwierdzenia lub odrzucenia wszystkich zarzutów.

martwością na rozliczeniowych zebraniach organizowanych po godzinach pracy. Trzeba, by to, co ludzie mają do powiedzenia i to, co trzeba dzisiaj powiedzieć — mówiono w czasie na to przeznaczonym. Inaczej można powątpiewać w szczerość intencji tych, którzy tak często rozprawiają o konieczności dźwignięcia kraju z kryzysu politycznego i ekonomicznego. Czyżby nie przychodziło im do głowy, że gadaniem od rana do wieczora niewiele się naprawi i że można po prostu „zagadać” to, co dzisiaj najważniejsze?

ZYGMENT ROLA

ników budów — przyp. red.) a bezpośrednio odpowiedzialnych za przekładanie niewłaściwych sprawozdań jedynie dlatego, że działali one zgodnie z zaleceniem oskarżonych, a równocześnie nie uznawały za konieczne zastosować wobec tych ostatnich takich samych kryteriów, chociaż mówili oni wiarygodnie o swoim działaniu pod naciskiem członków dyktacji zjednoczenia (...) Wyrokowa nie w tej sprawie będzie możliwe, gdy odpowiedzialnością karną zostaną objęci ci wszyscy, którzy nie tylko tolerowali przedstawianą przez oskarżonych fałszywą sprawozdawczość, ale również prowadzenie jej zalecał, a często swoim zwierzchnim autorytetem wymuszali...”

Sąd Wojewódzki przekazał sprawę prokuraturze, by rozstrzygnął postępowanie, jednakże ona warunkowo je umorzyła i zobowiązała oskarżonych do wpłaty po 5000 złotych na rzecz PKPS. Postanowienie to stało się prawomocne na początku tego roku, a więc po upływie... dwóch lat i 6 miesięcy od wykrycia fałszowania dokumentacji. Mimo tak długie-

Dokończenie na str. 4
MICHAŁ LUCZAK

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

TAK BYŁO

Nawiązując do artykułu w „Głosie” z 17. IX, pt. „Małe mięso duża sprawa” jestem także tego samego zdania. Po drodze z małego (7 ha) gospodarstwa. Było nas 3 braci i 3 siostry. Pamiętam, że mieliśmy kury, gęsi, kaczki, indyki świnię, owce, krowy i konie. Jako dzieci musieliśmy drobny inwentarz pasad na rowach, drózkach, łąkach, bo ten drobny inwentarz używał się ziarnkami, trawą, chwastami; dodawało się do podkarmienia trochę ziarna, czy srużę. Zawsze było w domu świeże mięso, jajka, czy mleko na stół. Pamiętam, że trawy były koszone również na wszystkich przydrożnych rowach śródpolnych. (2344)

A. BADOWSKI — Poznań

KAŻDY Z NAS BĘDZIE...

Jestem w wieku, w którym poważnie zaczyna się myśleć o zbliżającej się (dostrzegam, że lata w starszym wieku leżą znacznie szybciej, niż w młodości) emeryckiej przyszłości; jak się wtedy będzie żyło i „za ile”? Drastyczne utwierdzenie zasadności tej mojej troski wyraził w „Polityce” z 20. IX w rubryce „Listy do redakcji” pewien czytelnik z Krakowa. Píše on, że chociaż przeszedł na emeryturę dopiero w 1977 r., już odczuwa różnicę w kosztach utrzymania. W stosunku do płacy sprzed trzech lat, na tym samym stanowisku jego następca zarabia prawie o 100 procent więcej i — co tu dużo mówić — prawie też o tyle wzrosły w tym okresie koszty utrzymania, a emerytury? Ma nastąpić stabilizacja, a dokładniej — czasowe zamrożenie cen na artykuły pierwszej potrzeby. Dobrze, że tak, ale ten krakowianin obecnie znalazł się bardzo „do tyłu” i należy już także do „starego portfela”. Czy te go się spodziewał, idąc na emeryturę po 41 latach pracy? A co mówić o tych, którzy znajdują się na tym „państwowym garnuszku” od lat wielu?

Zapowiedziana w prasie podwyżka rent i emerytur od 1 stycznia 1981 roku świadczy, że o tej grupie ludności nie zapomniano; trzeba by chyba jednak w jakiś sposób zagwarantować emerytowi i renciście, że ich pobory z biegiem lat znowu nie staną się niewspółmierne w stosunku do wieloletniego wkładu pracy i do aktualnej sytuacji ekonomicznej kraju. Warto i trzeba o tym sygnalizować — w końcu każdy z nas będzie kiedyś emerytem.

ZDZISŁAW K. — Poznań

WODA (TYLKO NA RACHUNKU) CIEPŁA

Mieszkam na Osiedlu Powstańców Narodowych w Poznaniu. Gdy się wprowadzałem, cieszyło mnie, że są krany z zimną i ciepłą wodą. Za ciepłą wodę płaci się co miesiąc określoną kwotę. Niestety, już od dłuższego czasu nie można się kąpać ani myć naczyń, bo woda uciąć jest zimna. Nieraz tylko w nocy płynnie ciepła. Więc jak to jest? Spółdzielnia egzekwuje określoną kwotę, nie dając w zamian ciepłej wody? Jeżeli oszczędza się w ten sposób ciepłą wodę, to przecież trzeba było podać do wiadomości czas, kiedy można korzystać z ciepłej wody.

dr JÓZEF B. — Poznań

NAWIERZCHNIE NAPRAWIONO

W związku z opublikowaniem w „Głosie” listem czytelnika pt. „Grozi wypadkiem” (chodziło o stan nawierzchni) Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu wyjaśnia, że jej naprawa przy weździe na wiadukt w Osiedlu Oświecenia została przeprowadzona. (1567)

inż. JANUSZ CHMIELEWSKI
dyrektor

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za straszenie prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

Nowe formy lżejszej muzyki

ROZMOWA Z ALEKSANDREM MALISZEWSKIM

Dlaczego po ukończeniu wyższej szkoły muzycznej w klasie puzonu, zdecydował się pan zajmować muzyką rozrywkową? Czy dla tego, iż w tej dziedzinie łatwiej można się wyróżnić, zdobyć popularność?

— Nie. Chociaż to prawda, że w muzyce rozrywkowej prędzej można zrobić tak zwaną karierę. Szczególnie zainteresowania tą muzyką przeja-



Fot. — T. Tomaszewski

wiałem od dawna; jako chłopak grywałem do tańca, później z kolegami z liceum — trochę jazzu i muzyki pokrewnej, także na imprezach estradowych. W szkołach muzycznych uczyłem się różnej muzyki — od barokowej przez klasyczną, romantyczną po współczesną. Właśnie współczesna, a szczególnie jej „lżejsza” odmiana, jest mi najbliższa. Po prostu czuję, że w tym gatunku mogę najlepiej się wypowiedzieć, stworzyć coś czego wykonywanie sprawia przyjemność gronu muzyków, niektórym polskim solistom, piosenkarzom i chyba podoba się publiczności...

— ...dowodem liczne nagrody, trofea w rozmaitych konkursach i plebiscytach, czołowe miejsca, na listach przebojów. Jak został pan kompozytorem? Sądząc po kierunku studiów, nie tworzenie lecz wykonywanie muzyki pana bardziej interesowało?

— No, niezupełnie, albo raczej — do czasu. O wyborze puzonu zdecydował trochę przypadek. W ostatniej klasie podstawowej szkoły muzycznej nauczyciel fortepianu, grający równocześnie na puzonie,

przyniósł na którąś lekcję ten drugi instrument i zaproponował, abym spróbował zagrać. I wtedy zapadła decyzja. Zresztą nie najgorsza, bo „poznaliśmy szkołę puzonu” należy do dobrych. Kiedy jednak w czasach studenckich zacząłem grać w zespole Jerzego Miliana, poczułem, że potrafię coś więcej niż tylko wykonywać swoją partię zapisaną w partyturze. Skomponowałem pierwszy utwór. Spodobał się innym. Kolejne — też. To twożenie sprawiło mi radość i sprawiło coraz większą. Niektórym wykonawcom chyba również.

A nawiązując do podtekstu pytania: nie wierzę, aby komponowania można się było nauczyć na studiach; tam jest jedynie sposobność, by przyswoić sobie na przykład formę. Lecz cechami koniecznymi do pisania muzyki są: wyobraźnia i wewnętrzna potrzeba utrwalenia na papierze lub w innych własnych odczuć artystycznych. Tego nie sposób nauczyć się na zajęciach w uczelni.

— Z rzadka wychodzą spod pańskiego pióra klasyczne przeboje. Świadomy to sposób pisania czy może brak szczęścia albo łatwości w wymyślaniu melodyjnych szlagierów?

— Przede wszystkim piszę muzykę instrumentalną, w której — w moim odczuciu — melodyjność jest sprawą wtórną. A piosenki komponuję na zamówienie określonych wykonawców. Od pewnego czasu nie są to jednak wokaliści lubiący utwory pod publiczność (na przykład: Stanisław Sojka, Wojciech Skowroński, Hanna Banaszak). Staram się komponować w stylu odpowiadającym zainteresowaniom tych wykonawców. Myślę, że gdybym zechciał stworzyć ty powyższych łatwy, melodyjny szlagier, napisałbym go. Tak jak na przykład z premiedytacją uczynił to Piotr Figiel, tworząc piosenkę „Dwadzieścia lat, a może mniej”. Lecz nie odczuwam na razie takiej potrzeby: ani artystycznej, ani finansowej.

— Słuchając pańskich utworów można odnieść wrażenie, że ogromne znaczenie ma w nich aranżacja. Zresztą te sfery szczególnych pańskich zainteresowań artystycznych potwierdza tytuł „Aranżera roku” przyznany w plebiscycie radiowego Studia Gama. W

muzyce rozrywkowej autor opracowania często bywa głównym twórcą sukcesu, nie rzadko on wnosi główne wartości do utworu...

— ... Jest też często ważniejszy od kompozytora. Ileż to razy opracowanie, a nie sama melodia, decyduje o ostatecznym kształcie artystycznym, o powodzeniu piosenki?

— Aleksander Maliszewski — wykonawca, od dawna nie jest puzonistą. Częściej zasiada przy instrumentach klawiszowych, a od ponad roku staje za pulpitem dyrygenckim jako szef orkiestry. Czy jako kapelmistrz-samouk nie obawia się pan publicznej konfrontacji w tej roli z bardziej wyrobioną publicznością albo z fachowcami?

— Grając w innych zespołach, chciałem mieć własny, dla którego mógłbym tworzyć i który wykonywałby lub białą przeze mnie muzykę. Kiedy zespół już powstał, marzyła mi się praca z coraz większym składem, wreszcie — z orkiestrą, z którą można muzykować najlepiej, najlepiej. Gdy to pragnienie ziszczało się przystąpiłem do pracy nad sobą, poznając w miarę szczegółowo możliwości wszystkich instrumentów, ucząc się dyrygowania i trochę... psychologii. Umiejętności porozumieć się z muzykami. I to chyba najistotniejsze. Zdaje mi się, że radzę sobie z tym coraz lepiej, może więc wkrótce odważę się stanąć przed wielkim zestawem wykonawców...

— Orkiestra „Alex Band” jest coraz bardziej popularna i ceniona także przez znawców. Nie osiągnęliście chyba jednak jeszcze poziomu, który odpowiadałby waszym dążeniom?

— Na razie wciąż wspólnie się uczymy, wzajemnie sprawdzamy nasze możliwości. Rok pracy to niewiele jak na zespół orkiestrowy, to za mało, by osiągnąć dużą sprawność warsztatową. Chociaż gra się nam coraz lepiej, możemy być świadomi, że to co gramy jest w jakiejś mierze podobne do „produkcji” innych orkiestr — europejskich czy amerykańskich. Może uda nam się osiągnąć coś autentycznie nowego w tej muzyce?

Rozmawiał

WOJCIECH NENTWIG

Niech dokumenty nie kłamią

Dokończenie ze str. 3

go okresu, organy ścigania przestępstw nie ustaliły, jaką rolę odegrali w tej sprawie dyrektorzy. Zjednoczenia. Zapewne brały pod uwagę to, że jego kierownictwo tłumaczyć się będzie działaniem pod presją ministerstwa. A to już zbyt wysokie drogi...

Podłożem nierzetelnej sprawozdawczości — jak pokazuje ta sprawa — to deformacja życia gospodarczego i społecznego: nierealność planów, ubezwłasnowolnienie (przez zjednoczenia przedsiębiorstw), nieliczenie się z samorządem robotniczym, no i tworzenie urzędowego optymizmu. Te zjawiska odstręcają też organy kontroli i ścigania przestępstw do czynienia użytku z przepisów dotyczących fałszowania dokumentacji i sprawozdawczości. W rezultacie kształtuje się demoralizująca praktyka: tylko nieliczni, i to zazwyczaj szaraczkowie, odpowiadają za takie upiększanie faktów, którego oczekują ich zwierzchnicy.

Do tych uogólnień upoważnia nie tylko sprawa dwóch dyrektorów ze Środy, ale i analiza dokonana przez Departament Spraw Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości. Jego badania objęły przestępstwa z artykułu 266 KK (poświadczenia nieprawdy) ponad 100 osób, prawomocnie skazanych w latach 1977—1978. Wykazały zaś jeszcze, że fałszowanie danych — także tych służących osiągnięciu korzyści materialnych — bywa swoistą niwelacją błędów w polityce ekonomicznej. Tak działa się na przykład w leśnictwie. System

matycznie zwiększano plany tak zwanego pozyskiwania drewna, a zarobki zatrudnionych w tej gałęzi gospodarki były wyjątkowo niskie i ludzie zaczęli rezygnować z pracy. Skłoniło to niektórych leśniczych do podwyższania wynagrodzeń w wyniku fałszowania dokumentacji i sprawozdań wczoraj.

Badania, które przeprowadziło Ministerstwo Sprawiedliwości i wynikające z nich wnioski o konieczności zmian systemowych w gospodarce były w Poznaniu dyskutowane przez członków wojewódzkiej organizacji Zrzeszenia Prawników Polskich. A teraz są one przekazywane większym zakładom pracy. Może będą tam po mocne w usuwaniu przyczyn fałszowania statystyki — zjawiska, którego nie sposób dłużej tolerować. Jest to przecież wzajemne okłamywanie się, które rodzi nie tylko błędne decyzje społeczno-gospodarcze. Również cynizm u tych, którzy parają się tymi praktykami. A szerokie kregi społeczeństwa — porównując pomysłne statystyki z niepokojącą rzeczywistością tracą zaufanie do władz i wiarę w sens swojego działania.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Od różnych okoliczności — m. in. od wartości zagarniętego mienia — zależy czy fałszerek dokumentacji gospodarczej będzie odpowiadał z artykułu 266 KK (obowiązek zresztą także podrabianie świadectw i dyplomów) czy też z innych artykułów dotyczących przyswojenia. W 1978 roku w całym kraju za przestępstwa ujęte w art. 266 KK zostało skazanych 915 osób, a w 1978 — 822 osoby.

WŁODZIMIERZ ŚCISŁOWSKI

GARDEROBA

Już wszyscy są wewnątrz.

W Garderobie

wiszą na haczykach maski —

uśmiechnięte,

ponure

i te bez wyrazu.

Proszę oddać maskę do Garderoby!

Krzyczy pan Szatniarz

do spóźnionego gościa.

No, cóż — za jedną złotówkę

trzeba pokazać twarz

i pod płaszczykiem szczerości

choć parę godzin być sobą.

Ale co to za awantura?

Ktoś przez omyłkę odebrał cudzą maskę

i poszedł do domu.

Kim jesteś, nieważna maseczko? —

Pyta pan Szatniarz

zupełnie retorycznie.

SPOTKANIA Z KSIĄŻKĄ

Witraże polskie

naszej prozy bywa niezwykle kaleki, stoi poniżej doświadczeń przeciętnego czytelnika, nie daje wielkich syntez ani diagnoz. Wszelkie „niedo...” bywają wyjątkowo widoczne i wręcz zawstydzające przy próbach podejmowania centralnej problematyki społecznej i politycznej, gdyż w takich akurat sytuacjach najmniejszy fałsz każę zakwe-

stionować cały obraz. Być może z tego powodu Stefan Żeromski z jednej strony, a z drugiej strony Juliusz Kadon-Bandrowski czy Tadeusz Dołęga Mostowicz mogą na dal imponować, być niedoścignionym wzorem, kamufażem i zwierciadłem (krzywym jednak, a jakże) dzisiaj szych konfliktów...

Toteż wydaje się, że stosunek do największej siły i szanę przełwania posiada literatura „krótkiego horyzontu”, opowiadająca o tzw. przeciętnych ludziach, o ich zwykłym losie lub sięgająca po tzw.

„margines społeczny”, będący zazwyczaj azylem ludzi nieudanych, wykończonych, których życie nie jest przykładem na sukces, lecz na krach i porażkę. A że mogą to być również tematy wielkiej, wspaniałej literatury, nie tylko „małego realizmu” — świadczy chociażby pisarstwo Fiodora Dostojewskiego. Oczywiście, że nazwisko

to traktuję tu wyłącznie jako hasło wywoławcze. W każdym razie, czytając ostatnio dosyć dużo książek współczesnych autorów polskich, a przy tym — sporo nowości i wznowień, z większą niż dotychczas uwagą sięgałem po pozycje, które łatwo byłoby opatrzyć mianem powieści obyczajowych, po wycinkowe lecz realistyczne relacje z szarej ludzkiej egzystencji, z jej marginesów i dna.

Co zatem z moich lektur, przypadkowych jak zwykle i

dalekich od jakiegokolwiek prezentatywności, można bez oporów polecić czytelnikom? Oczywiście „Bilka” Jarosława Iwaszkiewicza (Wydawnictwo Literackie 1980 r.), wrzeszcząca opowieść o starym koniu, o obrazie oraz o ich właścicielu, Ignacym. Rzecz ta, dająca się bez trudu zestawić z „Naszą szkapą” Konopnickiej, zaświad-

do sytuacji ekstremalnych — sprawdza się nagle i okazuje się tym bardziej rzetelne, wyczuwane, a nie na przyjmowane uprzednio założenia. Przekonuje również Stanisław Horak swoją powieścią pt. „Cena ciszy”. Pokazuje ona problemy, nieważne konflikty — pisarz daje jednak wyraz niepokojom ludzi spętanych określonymi konwenansami moralno-olycyjnymi. Mówi też tak trywialną już dzisiaj prawdę, udowodnioną wydarzeniami ostatnich tygodni, że jakże często pod powierzchnią przebiegających, niejako wręcz spiętych i zatargów dają o sobie znać problemy ukryte i głębsze, wybuchające nieoczekiwanie z niespodziewaną siłą.

Miło, że do tych prozatorskich lektur, sprawiaczących prawdziwą satysfakcję, dołączyć można również opowiadanie Czesława Michnika, publikowane w lipcowym numerze „Twórczości”. I tutaj pisarz, dobrze wsłuchany w środowisko robotnicze, ukazuje właśnie te sprawy, na pozór drobne, w fabryce grożące lada chwila potężną awarią.

JÓZEF RATAJCZAK

„ODSTĘPCY”, „SAMORZĄDNI” I „NIEZALEŻNI”

Z prasy, niemal co dzień, dowiadujemy się o zamiarach występowania z CRZZ coraz to innych związków zawodowych. I tak odstępnie zapowiedzieli: Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców, Pracowników Przemysłu Budowlanego, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Zawodowy Pracowników Łączności, Pracowników Spółdzielni Pracy, Hutników, Transportowców i Drogowców, Książki, Prasy, Radia i Telewizji i inne. Niektóre zarządy główne związków ogłosiły się też przy tej okazji „samorządnymi i samodzielnymi”.

Ludzie są zdezorientowani. Pytają: co to właściwie znaczy? Czyżby — jak mówią niektórzy — działalność rozłamowa? Może zapowiedzi akcesu do nowych niezależnych związków zawodowych? Czy może — przeciwnie: manewr formalny, mający na celu odciągnięcie od nich ludzi? Oraz: co się właściwie dzieje z ruchem nowych, niezależnych związków?

Zacznijmy od wyjaśnienia. Tylko krajowy zjazd — najwyższa władza każdego związku — może uchwalić wystąpienie z dobrowolnego zrzeszenia, jakim jest Centralna Rada Związków Zawodowych. Obecnie więc mamy do czynienia tylko z zapowiedziami (z wyjątkiem marynarzy i portowców; ci są już po swoim zjeździe), z którymi wystąpiły przejdą zarządy głównych poszczególnych związków; w kilku wypadkach decyzje te zostały już potwierdzone uchwałami plenarnych zebrań zarządów. Z informacji, jakie zdołałem zebrać, wynika, iż zdania związkowców zerwania więzów z CRZZ są tak powszechne, że decyzje krajowych zjazdów (mających odbyć się w najbliższym czasie) wydają się łatwe do przewidzenia.

Przyczyną ogólnej niechęci związkowców do ich zrzeszenia nie trudno odgadnąć. CRZZ w powszechnej opinii, przekształcała się z biegiem lat z centralnego reprezentanta interesów poszczególnych związków branżowych — w instancję nadrzędną, zarządzającą związkami, w sposób arbitralny i biurokratyczny. Jej aparat administracyjny, a także aparat wojewódzkich rad związków zawodowych, ingerował w sposób niedopuszczalny w kompetencje wybieralnych władz związkowych — zarządów głównych i rad zakładowych. Proces ów nasilił się od czasu likwidacji okręgowych zarządów związkowych; pojedyncze rady zakładowe, które pozostały na planie, nie były partnerami dla WRZZ i łatwo poddawały się ich komendowaniu. CRZZ decydowała właściwie o wszystkim; poczynając od tego, że sama określała swój udział w funduszach składkowych, który musiał być przekazywany przez poszczególne związki (a był to udział niemały, kilkunastoprocentowy) — skończywszy na instrukcjach wyborczych (jak ta, np. ograniczająca liczbę kandydatów, zgłaszanych z sali do najwyżej 15 procent liczby kandydatów rekomendowanych przez występujący zarząd). W pewnym zarządzie głównym opowiedziano mi o wypadku zakazania przez CRZZ odbycia zebrania plenarnego zarządu, a to z tej racji, że... zarząd nie uzgodnił tego z instruktorem.

Wynikiem tego stała się podrzędność zarządów głównych i większości rad zakładowych; były one w rzeczywistości opanowane przez CRZZ i WRZZ i od nich, a nie od swych członków czuły się zależne. Ze swej strony zaś, CRZZ przeobraziła się (faktycznie, bo nie formalnie) w rzeczniczkę racji administracji państwowej i przekaznik jej instrukcji.

Pretensje związkowców wobec zrzeszenia nie spisałyby na wolowej skórze, na wyliczenie ich brak miejsca. Ograniczę się do ostatniej, która, jak się zdaje, przeważała szale: całkowitej bierności CRZZ oraz wojewódzkich rad w sprawie strajków, przerywanej je-

dynie w paru przypadkach drukiem niemających ulotek. W chwilach wielkiej próby, najwyższa instancja związkowa oraz jej działacze skompromitowali się ostatecznie. Nie rozważam tu ich winy ani nie określę niewątpliwego w niej udziału tych, którzy tak Centralną Radę ustawili. Chcę natomiast z całym naciskiem stwierdzić, iż całkowite kompromitacji uległa przede wszystkim koncepcja rządu i ciałami samorządowymi, praktyka koncentracji władzy — sprzecznej zresztą ze statutem — koncentracji środków materialnych, dominacji etatowych instruktorów nad zarządami.

Nie też dziwnego, że obserwujemy teraz odruch żywiołowego protestu: wymarsz związków ze zrzeszenia, a w niektórych wypadkach przemarsz całych zakładowych organizacji związkowych pod sztandary nowych związków, które mianowały się niezależnymi. W chwili, gdy to piszę, zapowiedziało swe odstępstwo od CRZZ (lub już od niej odstąpiło) 11 związków na 23 istniejące. W chwili, gdy niniejsze służy drukowi, być może w zrzeszeniu nie będzie już nikogo...

Toteż z niewielką tylko przesadą można powiedzieć, że w CRZZ siedzą już na walizkach. Jednocześnie jednak, nie tylko tu, można usłyszeć, że jakaś „czapka” nad związkami jest niezbędna, jakaś wspólna reprezentacja absolutnie konieczna. Żaden rząd nie będzie przecież rozmawiał o sprawach dotyczących wszystkich ludzi pracy z 23 związkami po kolei. A więc — mówią — po okresie bezzrzeszeniowym, potrzebnym choćby dlatego, by ludzie przekonali się, że tak jest bardzo niewygodnie, powstanie nowe zrzeszenie. Tak, jak robią swą krajową reprezentację Niezależne Związki Zawodowe. Oczywiście, będzie to zrzeszenie całkowicie odmienne od CRZZ...

Wróćmy jednak do pytania postawionego na wstępie: co takie odstępstwo od Centralnej Rady właściwie oznacza?

Otóż nic innego, jak odebranie przez zarząd główny utraconej samorządności. Tak więc, składane obecnie przez te zarządy deklaracje, iż związki ich będą obecnie samodzielne i samorządne, oznaczają po prostu, że ruch związkowy powraca do swych praw statutowych; tylko tyle — i zarazem aż tyle. „Proces wymarszu z CRZZ nie jest przy tym, według mego najlepszego rozeznania, żadną inspirowaną odgórną akcją. Aczkolwiek nie można mieć wątpliwości, że zarządy związków liczą również, iż rzeczona manifestacja odnowy powstrzyma wielu członków od zmiany przynależności organizacyjnej.

Rzecz jasna, samo wspomnienie osiągnięcia nie wyczerpuje sprawy; zaczyna ją dopiero. Odzyskana samodzielność zarządów głównych musi teraz zaowocować przywróceniem samorządności wewnątrzwiązkowej oraz samodzielności wobec administracji państwowej, tak centralnej, jak terenowej.

Czy dzieła tego dokonają ci sami ludzie, którzy dotychczas kierowali ruchem? Na to pytanie dadzą odpowiedź krajowe zjazdy związkowców (...).

Jeśli o niezależne związki zawodowe chodzi, próby uchwycenia ich aktualnego rozmiaru mogą opierać się na dwóch elementach: Krajowej Konferencji w Gdańsku w której uczestniczyli delegaci około 2500 zakładów pracy oraz liczbie nowo zarejestrowanych związków (ściślej mówiąc — wniosków zgłoszonych do rejestracji w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie): 22 bm. wynosiła ona 9. Były to wnioski dotyczące związków bądź o charakterze terytorialno-branżowym (na ogół z województw południowych), bądź zakładowych (olsztyńskie, elbląskie), bądź wreszcie mieszanym. Liczyłyby te mogły rosnąć ale mogły i

maleć. W zarządach związków branżowych mówią, iż bardzo wielu pracowników zgłosiło akces do niezależnych związków zawodowych nie występując jednak ze swych macierzystych organizacji; zajmują one pozycję wyselekcjonowaną — co zrozumiałe w ogólnym braku rozeznania nowo kształtującej się rzeczywistości. We wszystkich zarządach głównych, które odwiedziłem wyrażano przekonanie, że znaczna część owych niepełnie zdecydowanych pozostanie jednak w swych starych organizacjach. Ich obecne działania są reakcją na dotychczasowy styl pracy związkowej, zbiorczy i nieinteresujący swych członków, są wyrazem protestu przeciw nieskuteczności działań i niekompetencji ludzi w zarządach. Gdy związkowcy zobaczą — mówiono mi — jak można działać po nowemu, gdy załogi wybiorą do władz tych, do których mają pełne zaufanie, gdy poczną się rzeczywiście samorządni — dokonają właściwego wyboru. I druga rzecz: ruch związkowy ma z natury rzeczy charakter branżowy, wynika z jednoci interesów ludzi pracy, interesów określonych przez profesję bądź miejsce ich pracy. Najbardziej tradycje polskich związkowców wiąże się z organizacjami branżowymi, jak np. Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Wzięcie takie nie mogą stworzyć związki terytorialne, grupujące pracowników wszelkich zawodów i branż, a tym bardziej takie, jak np. NZZ „Mazowsze”, do którego akces zgłosili ludzie z najróżniejszych zakładów i różnych części Polski. Również ten czynnik oddziaływać będzie na korzyść starych związków. Mało przede wszystkim, oddał swą legitymację związkową.

Rozumowanie wydaje się słuszne. Z drugiej strony jednak niewykluczone, iż wielu waha się z wystąpieniem ze swego starego związku w obawie utraty licznych świadczeń socjalnych, których związki zawodowe są szafarzem. Nieświadomość materii jest powszechna, trzeba więc wyjaśnić. W grę wchodzi trzy rodzaje funduszy:

1) Zakładowe, idące w ciężar kosztów przedsiębiorstwa, jak fundusz socjalny (wycieczki, wczasy itp.) i mieszkaniowy — czerpią z nich wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, czy są członkami związku zakładowego czy nie. Rada Zakładowa ma jedynie wpływ na kierunki i sposób wykorzystywania tych pieniędzy — obecnie będą nań wpływały wspólnie zarządy wszystkich organizacji związkowych działających w przedsiębiorstwie.

2) Kasa zapomogowo-pożyczkowa. Nie jest ona organizacją związkową. Udziela pożyczek z wkładów członkowskich. Związki natomiast kontrolują jej działalność; będą to teraz czynili wspólnie.

3) Fundusze związkowe, powstałe ze składek członków związku zawodowego. Płaci się z nich zasiłki chorobowe, pogrzebowe, z okazji urodzin dziecka itp. Do nich uprawnień są rzecz jasna tylko członkowie danego związku, bo są to ich składowe pieniądze. Wyępując ze związku, traci się prawo, a nabywa — w nowym związku, który z czasem dopracuje się swych własnych funduszy.

Nieporozumienia i konflikty narastające wokół nieznaności takich jak wyżej wymienione zasad potwierdzają, że jeszcze prawdę o niezbędności rzetelnej i wszędzie docierającej informacji. Jej brak pogłębia zamieszanie wokół całego ruchu związkowego i przez dłużej stan niepewności. (...)

A. Moz.
(„Polityka” nr 39)

młodzi zdolni I RESZTA ŚWIATA

W ramach pourlopowych zaległości przeczytałem sobie tekst rozmowy, zamieszczonej w „Perspektywach” (nr 571) pod obiecującym tytułem „Jacy są młodzi zdolni?”. Nie będąc młodym zdolnym, chciałem się dowiedzieć, co poza sklerozą grozi mi w przyszłości, od młodych i zdolnych uzależnionej, czemu zaprzeczę się nie da.

Rzecz dotyczyła filmu polskiego, a swe opinie prezentowało trzech reżyserów, którzy zadebiutowali w filmie fabularnym w ostatnich miesiącach. Jak wypadali, panowie debiutanci co nieco ponarzeli na zły los. „Bardzo długo nie dopuszczano nas do robienia filmów” — skarży się jeden z nich, mający lat 25. — „Na pewno już nigdy nie zrobię tego filmu, który zrobiłbym 5 lat temu” — zauważa melancholijnie i konkluduje, że „jest to dla mnie duża strata”. A drugi uzupełnia: „Chociaż zyskujemy pewną dojrzałość i świadomość, coś w nas bezpowrotnie ginie”.

Zrobiło mi się smutno i postanowiłem napić się herbaty. Już nigdy. Jak to okrutnie brzmi! Młody zdolny stwierdza uprzednio, że jest to jego strata, ale nie można przecież wykluczyć, iż ten niepowstały film byłby przypadkiem arcydziełem. A w takim przypadku strata poniosłoby także ja, co mnie zdenerwowało, bo nie lubię tracić bez winy. Ale co tam ja — stracił mogła cała polska kultura a może nawet świat, naszego bilansu dewizowego nie licząc. Jacy to my jesteśmy urodzeni i głupi — myślałem z odrazą, sypiąc herbatę do czarnejczki. — Patrzy spokojnie jak owo „coś” ginie i to bezpowrotnie, a jednocześnie narzekam, że arcydzieła brak. To okropne. Pewnie dzieje się tak dlatego, że takie stare przyki jak Wajda i inni nie dopuszczają. Ale nie, młodzi zdolni w cytowanej rozmowie wyrażają się o Wajdzie i innych z uznaniem i tylko mimochodem zaznaczają, że „stare jest to kino polskie — kino profesjonalistów”. Grunt, to brak zawiści pokoleń nowiej. Związka się również „debiutanci zawodzą”, jak nadmieniam jeden z młodych, mający na myśli zapewne swych kolegów.

Z dalszej lektury dowiedziałem się, iż „dzięki robieniu filmów nie dojdzie się do pieniędzy”, co mnie ucieszyło, bom jest człowiekiem nieco zadowolonym, a poza tym dochodzę

nie do pieniędzy w tzw. nadbudowie — zawsze wydawało mi się czynnością moralnie dwuznaczną.

Interesujące są również zwierzenia młodych zdolnych na temat tzw. młok twórczych: „za każdy film płacimy autentycznie wysoką cenę”. W tym miejscu lekturę przerwałem, bo zagotowała się woda w imbryku. Niemniej podkreślenie roli młok twórczych wydaje się mi bardzo istotne. Przeciwny człowiek, nawet młody, jeżeli już idzie do kina obejrzeć film, myśli sobie Bóg wie co, często wręcz wybrzydza, że film nudny i skopany; o tym natomiast, że reżyser się męczył i ile go to kosztowało — to nie pomyśli ani przez chwilę, tylko patrzy na ten ekran. Dobrze więc, że ktoś wreszcie rąbnął prawdę w oczy. Na-

Tak sobie myślę

leżałoby jedynie rozstrzygnąć, na ile nasilenie owych młok twórczych wpływa na wynik procesu twórczego. Tu trzeba by spytać psychologa jakiegoś, ewentualnie poety, słowem kogoś bardziej wrażliwego niż felietonista. Bo moim zdaniem grafoman również młok twórczy odczuwa i też go to sporo nerwów kosztuje. Popijając herbatkę ostrożnie, bo gorąca była, dośzedłem do wniosku, że młok młodych reżyserów filmowych są jednak o wiele silniejsze. Zważywszy sprawiedliwie: do samodzielnej roboty nie dopuszczają, a jak dopuszczą, to coś (talent chyba?) już gaśnie, forsę z tej roboty pewnie ledwo na sporciki starczy, a na dodatek i publiczność grymasi, i krytyka wybrzydza. Dno.

I tu nagle wpadła mi do głowy myśl prawie odkrywcza. Skoro życie młodego filmowca jest aż tak denne, to czy nie lepiej zająć się na przykład kopaniem pitki albo hodowlą pomidorów pod folią? Niestety, odpada, bo — jak twierdzi jeden z młodych — robienie filmu jest czymś w rodzaju nalogu i „niczego innego nie mógłby robić. Jest to dla mnie rodzaj pewnej kompensacji i spełnienia marzeń”.

Marzeń lekceważyć nie wolno nawet felietoniście. Jakże to więc marzenia żywią młodzi zdolni debiutanci filmowi? „Moim marzeniem jest — czy tam — żeby powstały filmy tak ciekawe i głębokie, że nie

będziemy mogli ich w całości pojąć”. Aha, rzekłem sobie storbując tę herbatę, teraz już wiem. Sprawa jest dziecinnie prosta: im mniej z filmu zrozumiesz, tym dzieło ciekawsze, a jeżeli nie zrozumiesz zgoła nic, to masz do czynienia z filmem naprawdę głębokim. No i jak się czujesz, płytka człowieczku?

Czułem się, prawdę mówiąc, jak prosiłeczek na przyjęciu u madame Pompadour, czyli zupełnie zbiteczny. Po co jest w takim razie film? A po to, że „umożliwia nam oderwanie się od rzeczywistości”. A nasze ludzkie sprawy, niepokoję? „To nie jest żadne kino niepokoju moralnego” — piszą krytycy — lecz „kino osobistych propozycji”. Pięknie. Ale w końcu proponuje osobiste widzowi trójka młodych órtów? „Nie chciałbym się tym (czyli widownią) specjalnie zajmować — oznajmia jeden z nich — bo wtedy doszlibyśmy do wniosku, że filmy robi się wyłącznie dla widza. Uważam, że filmy robi się dla siebie”.

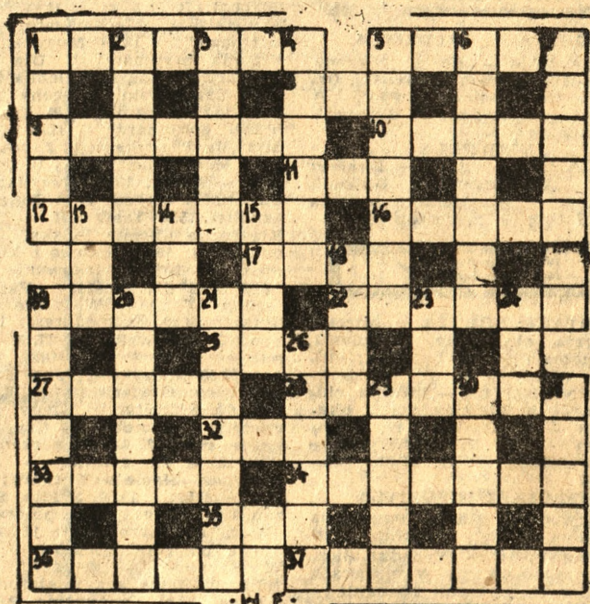
No i wreszcie mamy tak zwaną zupełną jasność. Filmy robi się dla reżysera, a widza wie zamiast do kina niech chodzą na grzybki albo na piwo. Koncepcja polskiego kina bez widza jest faktycznie interesująca. Związka że film fabularny kosztuje średnio kilka naście milionów złotych, czyli jednak nieco więcej niż luksusowa willa.

Nie oglądałem żadnego filmu owych debiutantów. Nie wykluczam, że — wbrew osobistym propozycjom ich twórców — są to filmy nie do oglądania. Zdarza się, że książki i filmy są mądrzejsze od swych autorów. Być może, że ci młodzi są naprawdę zdolni i gdy staną się nieco starsi, co im na szczęście grozi — to być może dojrzeją życiowo. I wówczas ich przyszłe filmy będą zapewne filmami także dla ludzi. Fellini, Bergman i inni wielcy nie wiele zdziałali, mając lat 25. W tym pięknym wieku chce się wiele, wie się natomiast mało i dlatego człowiek wygaduje różne głupstwa.

Zapomina przede wszystkim o tym, że im wyżej ceni się samego siebie, tym niżej, nawet mimo woli, ceni się innych. Jednym to mija, innym przechodzi w nałóg. Czas wykaże, kto jest kto. I to nie tylko w kinematografii.

GNOM

KRZYŻÓWKA nr 35



Poziomo: 1 — miasto w Umbrii, 5 — pies Odysseusza, który poznał swego pana po 20 latach i padł martwy z radości, 8 — wyka, 9 — miasto nad rzeką Pennaru, 10 — lewy dopływ Radanu, 11 — stepka, 12 — uśpienie chorego za pomocą środków farmakologicznych, 16 — miasto niedaleko Salerno, 17 — miasto we wschodniej części wyspy Siko, 19 — but męski z cholewką do kostek, 22 — miasto nad rzeką Inderagiri, 25 — miasto u źródła rzeki Valgejogi, 27 — strus amerykański, 28 — miasto pomiędzy górami Kocakatrani i Madra, 32 — poczekalnia dla statków, 33 — miasto w Górach Zielonych, 34 — miasto nad rzeką Domodar, 35 — prawy dopływ Warty, 36 — przywiązanie, miłość, sympatia, 37 — wpada ogromna delta do Morza Andamańskiego.

Pionowo: 1 — stolica Chin, 2 — wynalazek XX wieku, 3 — największe jezioro Kujaw, 4 — miasto w Syberii Zachodniej, 5 — miasto nad rzeką Solomon, 6 — miasto nad Cieciną Bassa niedaleko Melbourne, 7 — welna z owiec hodowanych w górach szkockich, 13 — cyganka z opery „Manru”, 14 — szkodnik wiosenny, 15 — opera R. Leoncavallo, 18 — miasto w Crisanie, 19 — miasto u źródła rzeki Vel, 20 — wyspa stykająca się z wyspą Taliabu, 21 — chodź z indeksem w kieszeni, 23 — przy Aracacie zatrzymała się jego arka, 24 — marka aparatu fotograficznego, 26 — świnka o długich nogach i małych racicach, 29 — ewolucja narciarstwa, 30 — jadłonia na statku, 31 — trylogia Janosa Arany'ego.

Opł. Władysław Firlik

Na rozwiązania niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka”.

ka nr 35” — czekamy do piątku, 3 października 1980. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe brzmienia, hasła

rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

1 — Matapan, 2 — Amadora, 3 — Tarakan, 4 — Adamaua, 5 — Pokaran, 6 — Arauani, 7 — Nanamib, 8 — Balabak, 9 — „Amapola”, 10 — Latabar, 11 — Apamania, 12 — bobasek, 13 — Alameda, 14 — karakan.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Jan Urbanak, Kościan; Helena Nowakowska, Międzywódek; Krystyna Gawrecka, Zielona Góra; Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

192 miliony zł. samochody Fiat 125pi 126p

WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE

NIE ZWLEKAJ! KUP LOS LOTERII

Błyskawica

Praca

Przyjmę do szycia. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47347g.

Fryzjerkę przyjmę zaraz. Raulinajtyś. Poznań, Dąbrowskiego 251. 47672g.

Zatrudnię fryzjerkę — srodmiestnie. Tel. 475-83. 47120g.

Dochodząca opiekunkę do rocznego dziecka. Poznań, Grunwaldzka 41B m. 1. 47333g.

Przyjmę krawców — krawiectwo lekkie. Sporny, tel. 679-135. 47284g.

Robotników budowlanych zatrudnię. Tel. 67-13-97. 47293g.

Pomoc domowa na stałe. Dobre warunki. Poznań, ul. Zakręt 20 m. 1 przy ul. Ostroroga. 47375g.

Kupno

Lek rumuński „Gerovital” kupię. Tel. 675-396. 46833g.

Granularkę do tworzyw kupię. Tel. 457-28. 47374g.

Sprzedaż

Szczeniaki rasy cockerspaniel po złotych miedziastach, sprzedam. Tel. 671-803. 45791g.

Ozdobne świerki sprzedam — Picea pungens Galuca, Piatkowo, E. Dembowskiego 3. 46554g.

Sprzedam styropian 68 m² tel. 522-00. 47093g.

Świerki srebrne, jaskółce, tuje dekoracyjne i żywopłotowe sprzedam. Komorniki, Nowa 2, tel. 66. 46335g.

Sprzedam wiertarkę promieniolową typ WRS 25/03, rok prod. 1959, firmy „Cegielski”. Tel. 724-94 po godz. 20. 46977g.

Więszą ilość sadzonek truskawek sprzedam. Swiderski, Osiedle Lecha 30 m. 10. 47250g.

Sprzedam blam lalki karakulowe czarne i brązowe, tel. 503-73 po godz. 17. 46970g.

Kafelki włoskie ściennie i podłogowe w małych ilościach sprzedam. Grodziska 13. 47132g.

Komplet łazienkowy Ocean, tapetę łazienkową sprzedam. Tel. 757-56. 47349g.

Samochody

Mercedesa 200 D sprzedam. Tel. 777-259. 47076g.

Cortina combi generalny remont, części zamienne sprzedam. Parking Ratajczaka. 47290g.

Okazyjnie sprzedam dobry silnik VW 1300. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47488g.

VW Golf 1977, sprzedam. Tel. 508-08. 47376g.

Sprzedam Forda 2000 S XL w idealnym stanie, tani, rocznik 1971. Tel. 411-335. 47455g.

Sprzedam Zastawę 750. Cześć, Piękna 37 (szkoła). 47315g.

Kupię Fiat 126p, tel. 67-38-30. 47138g.

Fiat 128 combi, rok 1971 sprzedam. Tel. 673-901. 46638g.

Audi 60 L sprzedam. Staszica 11/13 m. 8a. 46440g.

Przyzębę niską i wysoką, wywrotki sprzedam. Żydowo 105a koło Gniezna. 46631g.

Fiat 125p odbiór Polmo — zbył zamienić (Polonez, Mercedes) Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46808g.

Fiat 125p, rocznik 1977, sprzedam. Tel. 672-942. 46823g.

Sprzedam Skodę 1000 MB do remontu. Telefon 466-94. 46773g.

Sprzedam Fiat 126p. Świętek, Sarbinowo, koło Swarzędza. 46740g.

Willisa-Jeppa z 1944 roku sprzedam lub zamienię. Poznań-Pokrzywno, ulica Wybieg 3. 46690g.

Używana karoseria Skoda 100 L sprzedam. Marian Wawrzyniak, 64-320 Buk, Plac. St. Reszki 2. 46434g.

Nowe nadwozie Syreny i części sprzedam. Marcinińska 85b m. 13. 46514g.

Wolga Gaz 21 w bardzo dobrym stanie, oraz skrzynię ładunkową i tylny most do Żuka sprzedam. Tel. 220-400. 46559g.

Syrenę 103. Opalenicka 59 m. 1. 46438g.

Fiat 125p, 1300, rocznik 1971 sprzedam. Dzierżyńskiego 352/360 m. 8, po godz. 16. 46611g.

Fiat 126, nowego, bez przebiegu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46940g.

Sprzedam Fiat 1500, rok 1978. Stara 28 po kapitalnym remoncie. Luboń 3, Lipowa 70. 46823g.

Fiat 126p sprzedam. Dąbrowskiego 239a. 46889g.

Silnik 600 do Fiat 126p sprzedam. Tel. 448-37. 46859g.

Fiat 125p, wrzesień 1978 sprzedam. Tel. 791-483. 46833g.

Moskwicz 408 sprzedam. Poznań, ul. Kowalewska 67b. 46329g.

Sprzedam Fiat 127. Tel. 20-44-78. 46907g.

Lokale

Zamienię 3,5 pokoju, duże, II piętro c.o. na 3 pokoje mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46754g.

Zamienię 3,5 pokoju komfortowo na 2 mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46755g.

Mieszkanie własnościowe M-4 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45334g.

Kawalerkę poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46793g.

Cudzoziemiec poszukuje kawalerki w centrum na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46725g.

Poszukuję mieszkania, płacę z góry, tel. 672-251. 46721g.

Mieszkanie własnościowe kupię. Tel. 675-125. 46659g.

M-3 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46552g.

Mieszkanie własnościowe 2 lub 3-pokojowe kupię. Tel. 708-47. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46494g.

Pracująca po studiach, poszukuję jednoosobowego, niekierującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46489g.

Poszukuję M-1 lub M-2. Oferty tel. 644-79, od godziny 9-11 lub 15-16. 47089g.

Zamienimy 5-pokojowe, kwaterekowe z przynależnościami, 120 m², pięcie, I ptr., na 2 oddzielne, samodzielne mieszkania 2 i 3-pokojowe, budownictwo obojętne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46576g.

Komfortowe M-3 własnościowe w centrum sprzedam, tel. 67-49-43. 47198g.

Mieszkanie, jednopokojowe, kwaterekowe, 32 m² w centrum Zielonej Góry zamienię na podobne lub kawalerkę w Poznaniu. Władomskie: Poznań, Os. Kraju Rad 25 (zakład fotograficzny) godz. 10-18 dla 46754g.

Własnościowe M-3, Jeżyce, zamienię na duże własnościowe, chętnie stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46647g.

M-2 lub M-3 płatne rok naprzód poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47386g.

Kupię większe mieszkanie własnościowe, chętnie stare budownictwo lub willowe, centrum miasta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45701g.

M-6 własnościowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45685g.

Szczecin M-2 — nowe budownictwo zamienię na Poznań. Tel. 740-33 Poznań. 45556g.

Ślupsk 3 pokoje, c.o., przynależności centrum zamienię na mniejsze Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45927g.

Cudzoziemiec poszukuje mieszkania z telefonem na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46679g.

Przyjmę na pokój jedną pracującą osobę. Ul. Juliana Bruna 49 (Świerczewo). 46820g.

Pan pracujący poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46815g.

Inżynier po 40-tych poszukuje pokoju z wygodami w spokojnym domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46791g.

Przyjmę na pokój panów. Bojanowska 19. 45075g.

Mieszkanie wolne, odremontowane — willa II ptr. Dębice spiesznie sprzedam. Tel. 563-84. 46549g.

M-4, 3 pokoje, spółdzielcze — Łódź, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46600g.

Dwie pracujące poszukują dwupokojowego mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46493g.

Nieruchomości

Działkę 4200 m² w Suchym Lesie, 3-kompletne tunele foliowe (nowe) sprzedam. Poznań, ul. Brzozowa 23 m. 4 (Dębice) od godz. 18. 45052g.

Sprzedam dom, budynek w dobrym stanie, ziemię 0,5 ha, Feliks Dardzikowski, Trzuskosko, 62-220 Niechanowo k. Gniezna. 45412g.

Willę, 0,5 ha ziemi (szklarnie 800 m²), 10 km od Poznania, przy głównej trasie sprzedam. Tylko poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45252g.

Luksusową willę lub działkę budowlaną kupię. w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47130g.

Gmina Obrzycko woj. poznańskiego. Sprzedam nieruchomości 0,5 ha, dom piętrowy — pomieszczenia nadające się na warsztat lub hodowlę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45080g.

Sprzedam dom, zabudowę gospodarczą, garaż 0,48 ha ziemi. Dębno 28 k. Stęszewa. 47136g.

Pilnie kupię domek jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46479g.

Kupię działkę budowlaną albo rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego w rejonie ul. Starołęckiej, Hieronim Wojtkowiak, Jarocin, ul. I Majaja 15a. 46982g.

Działkę rekreacyjną (także zagospodarowaną) w pobliżu Poznania — chętnie nad jeziorem kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46956g.

Sprzedam dom z ogrodem 800 m² i domek gospodarczy. Kobylnica, Poznańska 41 — wejście od ogrodu. 46925g.

Willę szklarniową z tunelem 280 m², obsadzoną kwiatami sprzedam. Jeżyce Ogrody. W rozliczeniu własnościowe M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46876g.

Różne

Garaż odstąpię. Dąbrowskiego 328. 46333g.

Kto wykona tynki wewnętrzne i zewnętrzne domu w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46716g.

Wycieranie dywanów zlece. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46734g.

Wykonuje projekty budowlane, kosztorysy. Tel. 674-836. Stanisław Wierciński. 46720g.

Przybory kaletniczo-szewskie, poleca sędę Poznania, Garbary 35. B. Wierczok. 45117g.

Poszukuję stałych odbiorców asparagusa, tel. 220-561 Poznań. 46634g.

Malowanie, tapetowanie, krótkie terminy. Posiadam tapety. Zuczowski, tel. 22-07-87. 46904g.

Zakład ślusarski, wykonuje siatki, ogrodzenia oraz koczki dla trzody chlewniej — zgłoszenia przyjmuję. Tel. 32-12-12 L. Dąbkowski. 46676g.

Płytki i tarakoty zakładam, na terenie gminy Rokietnica. Kaczmarek, tel. 33-13-14 w godz. 18-21. 46549g.

Poszukuję stałych producentów kwiatów ciętych oraz plumosus. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46566g.

Wykonuje grzejniki c.o. Adamowicz, Goleczewo 62-001 Chłudowo. 46399g.

Wynajmę miejsce na ustawienie garażu, ul. Milewska 5 przy windokcie „Os. Oświecenia”. 46514g.

Zakład Elektromechaniki samochodowej Zenon Michalski został przeniesiony z ul. Buharskiej 56 na ul. Madziarską 30 (Na ramowice). Zapraszamy. 46329g.

Mikroservice — naprawa i regeneracja zapalniczek (specjalność naprawy zapalniczek elektronicznych), dorabianie kluczy do mieszkań i samochodów, wstawianie zaworków do zapalniczek jednorazowych, naprawa „3-cytek i zamków drzwi samochodowych, ostrzenie noży, nożyce, cążek itp., naprawa autostopów D. Barszcz, Poznań, ul. A. Czerwonej 99 (obok LOT-u). 47124g.

Stalych dostawców kwiatów poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47350g.

Czyszczenie dywanów i wykładzin na miejscu u Klienta. Tel. 200-602, godz. 8-15 USP „Osiedle” Zakład 57, Marek Szaluszka. 46414g.

Płyty gramofonowe! Nowości zagraniczne, polskie „Disconest” Poznań, Winogrody Os. Kraju Rad Pawilon 104, naprzeciw Megasamu. 46254g.

Poszukuję opiekunki do rocznego dziecka. Poznań, Raszyńska 40b m. 15. 45773g.

W dniu 29 września 1980 roku o godz. 17 odprowadzona zostanie Msza św. w kościele parafialnym św. Jana w Mogilnie w 3 rocznicę śmierci, śp.

Przeprowadzki, przewóz mebli, planin. Tel. 33-35-32 Kufel. 44864g.

Układanie mozaiki, cyklinowanie parkietów malowanych desek, lakierowanie. Zakład Usługowy, Misiurewicz, tel. 45-728. 47377g.

Przyjmę pracę do fłokowania. Paweł Schröder, Newtona 12a m. 13, po godz. 19. 46431g.

Wózki, automaty wersalkowe, części motoryzacyjne, 1001 drobiazgów, karnisz, poleca Łukaszewska, Osiedle Czecha 5a. 44776g.

Układanie parkietów, cyklinowanie, Michalski telefon 201-304. 46413g.

Bramy, furtki kompletne ogrodzenia wykonuję. Posiadam własny transport. Informacja: Wyszyński, Śniadeckich 6 m. 9 od godz. 17-21. 45039g.

Posiadam samochód, przyjmę akwizycję. Tel. 678-138. 48248g.

Wykonuję żaluzje okienne, międzyszybowe Tom Kiewicz, tel. 613-03 45527g.

Przewozy żwiru, żużla z wykupem, innych materiałów. Duża ładowność. Przybyszewski, tel. 525-61. 45513g.

Telewizory turystyczne radzieckie Elektronika, Junost — naprawiam. Tel. 67-12-84 po siedemnastej nocy. Plank. 44781g.

Gabinet kosmetyczny — Jakubowski, Czerwonej Armii 73, I p. od godz. 12-17. Usuwanie plam, piegów, zbędnych owłosień, trądzika, łojotoku, łupieżu, zapobieganie zmarszczkom, wypadaniu włosów, wypalanie kutażek. 45444g.

Naprawa telewizorów, regeneracja kineskopów, inż. A. Bielecki, tel. 204-560. 45474g.

Sprzedam każdą ilość siatek parkanowej, różne wymiary, ocynkowana, wykonana kompletne ogrodzenia. Przybyszewski, Poznań — Szczepankowo, ul. Glebowa 54. 45590g.

Regenerację reflektorów samochodowych wszystkich typów wykonuję szybko i solidnie z roczną gwarancją specjalistyczny warsztat ślusarski. Konrad Chociej, Poznań, Smardzewska 17, przy Os. Kopernika. 45519g.

Matrymonialne

Panna, inżynier 24-letnia, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46655g.

Wolna, niezależna finansowo, dobrej prezencji, szczupła, pogodnego uspo sobienia, lubiąca turystykę, pozna pana o tych samych walorach, lat 40-50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46226g.

Kawaler 25-letni, wysoki (188 cm), rzymsko-katolik, wykształcenie zawodowe gastronomiczne, pracujący fizycznie pozna w celu matrymonialnym pannę skromną, wyznania rzymsko-katolickiego, najchętniej z wiośki lub prowincji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46225g.

Milej prezencji, młoda, studia, mieszkanie nieruchomości, poślubi wartościowego pana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45790g.

Panna milej prezencji, młoda, studia, mieszkanie, pozna odpowiedniego pana od 33-37 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45479g.

Kawaler 30-letni wzrost 180, zawodem pozna pannę niepalącą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 45535g.

W dniu 29 września 1980 roku o godz. 17 odprowadzona zostanie Msza św. w kościele parafialnym św. Jana w Mogilnie w 3 rocznicę śmierci, śp.

Marii Jamry

O czym zawiadamia

maż z rodziną

46747g

Dnia 25 września 1980 roku zmarł nasz długoletni, ceniony i oddany naszemu Przedsiębiorstwu pracownik, życzliwy i serdeczny kolega, nieodżałowany przyjaciel

mgr WIESŁAW IWŃSKI

główny księgowy, odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Zasłużonego dla Lesnictwa i Przemysłu Drzewnego.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 29 września 1980 roku o godz. 14 w Spławiu, dojazd autobusem nr 54.

Rodzinie Zmarłego szczerze wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy Zakładów Mechanicznych Przemysłu Papierniczego 47419g

† Z wielkim żalem zawiadamiamy, że 26 września 1980 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74, mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI MACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 29 bm. o godz. 13 w Konarzewie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Gólski, ul. Szkolna 14. 47394g

† Dnia 25 września 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasza kochana matka, siostra, teściowa i babcia

WŁADYSŁAW PIETROWICZ

z domu Łaszczyński

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kniewskiego 29 m. 3. 47335g

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

MARIANNY NOWAK

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

córka z rodziną

45731g

Za ostatnią przysługę oddaną memu mężowi, śp.

STANISŁAWOWI MAKOWSKIEMU

wszystkim Krewnym, Kolegom i Znajomym

SERDECZNIE DZIĘKUJE

żona z rodziną

47451g

Dnia 24 września 1980 roku zmarł nagle

MARIAN LIEBIG

nasz długoletni, sumienny i ceniony pracownik

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się 27 września 1980 roku o godz. 13.50 na Junikowie.

Dyrekcja i współpracownicy O/Biura „Ceropjekt” oraz Pracownia Projektowo-Konstrukcyjna „Ceram” w Poznaniu 47402g

† Dnia 23 września 1980 roku zginął śmiercią tragiczną, nasz najdroższy mąż, tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, śp.

JAN ANDRZEJCZAK

lat 42

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym bólu pogrążone

żona z dziećmi i rodzina



Sobota 27 IX

PROGRAM I

6.00 — TTR uprawa roślin, sem

Niedziela 28 IX

PROGRAM I

6.00 — TTR, uprawa roślin, sem. 3 — Biologia i wymagania uprawowe buraków;
6.30 — TTR, hodowla zwierząt, sem. 3 — Wychów psów war chłaków;
7.00 — TTR, RTSS nasze spotka-
nia;
7.45 — Nowoczesność w domu i
zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników;
8.20 — Telewizja — „Sport dla
wszystkich”;
8.55 — Program dnia;
9.00 — „Teleranek” — Telewizji
Dziewcząt i Chłopców — w
programie „Niedźwiedź pana
Adamsa” — film przygodowy;
10.20 — Antena;
10.50 — „Złota z radiem” — re-
portaż filmowy;
11.10 — „Piękne głosy” — Carlo
Zardo — bas, solista mediolańskiej
La Scali;

1 — Znaczenie wilgotności i
opadów w życiu roślin;
6.30 — TTR hodowla zwierząt,
sem. 1 — Układ krwionośny i
oddechowy;
12.45 — TTR uprawa roślin, sem.
3 — Biologia i wymagania u-
prawowe buraków;
13.30 — TTR hodowla zwierząt,
sem. 3 — Wychów psów war
chłaków;
14.50 — Program dnia;
14.55 — „Nasz znak — orzeł bia-
ły” — wojskowy program hi-
storyczny;
15.25 — Obiektowy;
15.45 — Dziennik;
16.00 — Telewizja Młodych Kosmo-
nautów — „Orbita”;

Niedziela 28 IX

PROGRAM I

6.00 — TTR, uprawa roślin, sem.
3 — Biologia i wymagania u-
prawowe buraków;
6.30 — TTR, hodowla zwierząt,
sem. 3 — Wychów psów war
chłaków;
7.00 — TTR, RTSS nasze spotka-
nia;
7.45 — Nowoczesność w domu i
zagrodzie;
8.10 — Emerytura dla rolników;
8.20 — Telewizja — „Sport dla
wszystkich”;
8.55 — Program dnia;
9.00 — „Teleranek” — Telewizji
Dziewcząt i Chłopców — w
programie „Niedźwiedź pana
Adamsa” — film przygodowy;
10.20 — Antena;
10.50 — „Złota z radiem” — re-
portaż filmowy;
11.10 — „Piękne głosy” — Carlo
Zardo — bas, solista mediolańskiej
La Scali;

11.50 — Dziennik;
12.05 — Rolnicze rozmowy;
12.35 — „Przygody Sindbada” —
„Przygoda na wyspie Kości
Słoniowej” film animowany;
TYLKO W NIEDZIELĘ
13.05 — Zawody motorowodne na
Wiśle;
13.20 — „Tak bywa tylko w Kra-
kowie” — reportaż filmowy;
13.40 — „Książki, które na was
czekają” — akcja kompletowa-
nia bibliotek dla Domów Dzie-
cka;
14.00 — Okolice literatury — „By-
ron i wampiry” — sensacje z
biografii pisarza;
14.20 — Ring — budownictwo mie-
szkaniowe;
14.55 — Losowanie Dużego Lotka;
15.10 — „Dawno temu” — Szymon
Kobyliński o „Poczcie królów
polskich” Jana Matejki;
15.25 — „Detektyw historii” — ta-
jemnice polskich muzeów;
15.45 — „W cztery oczy” — posta-
wy etyczno-moralne a doku-
ment filmowy;
15.55 — Filmy Charlie Chaplina —
„Brzdać”;
17.50 — „Słownik wyrazów nieobe-
canych” — program publicysty-
czny;
18.10 — „Grać Chopina” — wspo-
mnienia uczestników konkur-
sów chopinowskich;
18.35 — Teodor Parński o przeku-
waniu historii w literaturze;
19.05 — Wieczorynka;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — „Z biegiem lat, z biegiem
dni” (4) — serial Andrzeja Waj-
dy;
21.10 — „Ewa Demarczyk” — fi-
lmowy zapis recitalu;
22.10 — Sportowa niedziela;
22.30 — „List” — Kabaret Ogi Li-
pińskiej;
PROGRAM II
10.10 — „Na rakietowym poligo-
nie” — program wojskowy;
spotkania w dwójce;
10.35 — Przeboje tygodnia;

I. Kwiatkowska, A. Dymśzów
na, W. Michnikowski, J. Kobu-
szewski, E. Dziewoński i inni.

PROGRAM II

16.50 — „Uśmiech spod parasola”
— program rozrywkowy;
17.20 — „Wojna domowa” (9)
„Dzień matki”;
18.05 — „Pompeja” — film doku-
mentalny;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — Telewizyjny music-hall;
21.20 — Akademickie MS w judo;
22.05 — „Mój Londyn” (4) — se-
rial prod. TV angielskiej;

12.05 — „Z biegiem lat, z biegiem
dni” (4) — serial Andrzeja Waj-
dy;
13.05 — Popołudnie fauny i flory;
13.50 — „W poszukiwaniu Atlan-
tydy” — komedia filmowa;
15.25 — Wszystkie za wszystko” —
Romanem Karolakiem — pre-
zesem RSP „Srebrna Dąbrow-
ska”;
16.25 — Sportowa niedziela;
18.00 — Teatr Telewizji na Świe-
cie — Zofia Nałkowska —
„Dom kobiet” reż. — Krzy-
stof Zanussi;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — XXIV Międzynarodowy Fe-
stiwali Muzyki Współczesnej
„Warszawska Jesień 1986” —
koncert finałowy — transmi-
sja z sali Filharmonii Narodo-
wej;
22.00 — W starym kinie — „Tylko
raz żyjemy” — reżyseria:
Fritz Lang, w rolach głównych
— Henry Fonda i Silvia Si-
dney;

W poznańskim Parku Sołackim

Ścieki z zapchanej kanalizacji
zatruty wodę i ryby

Piątkowy „Głos” szeroko po-
informował o zanieczyszcze-
niu wody i ławicach martwych
ryb w stawku poznańskiego
Parku Sołackiego. Tego dnia
rozmaite badania przyczyn te-
go zanieczyszczenia przeprowa-
dzili do tego instytucje. Nie
wszystkie jeszcze wątpliwości
zostały rozwiane, ale sporo już
wyjaśniono.

Przed wszystkim wiadomo,
co stało się przyczyną skaże-
nia wody. Jak poinformował
inspektor wojewódzkiego Wydzia-
łu Gospodarki Terenowej i O-
chrony Środowiska Urzędu
Miejskiego w Poznaniu — An-
drzej Skłodowski, awarii ule-
gła sieć kanalizacyjna ulokowa-
na pod nawierzchnią ul. Że-
romskiego. Zapchany został
główny przewód kanalizacji sa-
nitarnej, odprowadzającej ście-
ki z całego Jezyc i Smochow-
wic. Cuchnące nieczystości
spiętrzyły się więc i w końcu
przelewały do kanalizacji burzo-
wej. A że ta ma połączenie ze
stawem na Sołacz, zanieczy-
szczenia dostały się i do niego.

Znała jest więc przyczyna,
ale prawdopodobnie nie stało
się to samoistnie, bo rzadko
zapychają się główne przewo-
dy kanalizacji sanitarnej. By
ustalić, czy na przykład pod-
czas robót drogowych w tej
części Poznania nie zsypany-
no gruzu lub resztek budulca
do tego przewodu, rozkopano
teren i jest on sprawdzany.
Ekipy Wojewódzkiego Przed-
sięwzięcia Wodociągów i Ka-
nalizacji pracują tam bez
przerwy. Oby więc, nie jak
przed półtora rokiem, gdy
staw również był wielkim
„cementaryszkiem” ryb, kon-
kretnie wskazano tym razem
winnych.

Tymczasem doraźnie posta-
nowiono zmniejszyć stężenie
trujących substancji w wodzie
(jej szczegółowe analizy prze-
prowadza Ośrodek Badań i
Kontroli Środowiska w Pozna-
niu). Obniżono tak zwane za-
stawki nad jeziorem Rusalka i
woda zeń w płatek zaczęła
wpywać do stawu w Parku
Sołackim. Nieco więc zostanie
on odświeżony, co — oczywiście
— nie przywróci życia ty-
siącom ryb. (bop)

Poniedziałek 29 IX

PROGRAM I

13.30 — TTR, RTSS — fizyka, sem.
1 — Przedmiot i metody fizyki;
14.00 — TTR, RTSS — chemia, sem.
1 — Podstawowe prawa che-
miczne;
15.20 — Program dnia;
15.25 — NURT — pedagogika —
Sztuka polska przedstawiająca
służbę ojczyźnie;
15.55 — Obiektowy;
16.10 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Zwierzyńiec”;
16.55 — „Dzień dobry, w kręgu ro-
dziny”;
17.20 — Poradnia zdrowego czło-
wieka — prowadzenie małego
dziecka (4 i 5 lat) — szkoła ma-
tek;

17.45 — „Polskie drogi” (5) — „Lek-
cja geografii”;
18.40 — Radzimy rolnikom;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Echa stadionów”;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — Teatr Telewizji na Świe-
cie — Zofia Nałkowska —
„Dom kobiet”, reż. i adapta-
cja Krzysztof Zanussi, widowi-
sko Telewizji RFN;
21.40 — Publicystyka międzyro-
dowa;
22.10 — „Śledztwo zostało wznowio-
ne”;
22.40 — Dziennik;
22.55 — Wieczór profesorów;
PROGRAM II
Dwójka dla drugiej zmiany
— premiery dnia —
10.00 — „Polskie drogi” (5) — „Lek-
cja geografii”;

10.55 — „Opowieść o wietrze” —
wietnamski film fabularny;
16.45 — Dzień wietnamski w Te-
lewizji Polskiej;
16.55 — „Wietnamskie krajobrazy”
— reportaż filmowy;
17.10 — „Halong” — wizytówka fil-
mowa jednej z najpiękniej-
szych zatok świata;
17.15 — „Spotkania bardzo osobi-
ste” — dziennikarskie spotka-
nie z Wietnamem;
17.30 — „Spadkobiercy” — repor-
terska relacja Jerzego Tepli o
Wietnamie roku 1980;
17.55 — „Spotkania bardzo osobi-
ste” — Jerzego Chociłowskiego
podróż do Wietnamu;
18.05 — „Na spalonej ziemi” — re-
portaż filmowy;
18.40 — „Spotkania bardzo osobi-
ste” — rozmowa z Elżbietą Sa-

jenczuk, lektorka języka pol-
skiego na Uniwersytecie w Ha-
noi i jej uczniami;
18.55 — Teatr lalki z Hanoi;
19.05 — „Taniec z Kapelusznymi” —
narodowy taniec wietnamski;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — Dzień wietnamski w Tele-
wizji Polskiej;
20.15 — „Legendy” — film doku-
mentalny o zabytkach kultury
wietnamskiej;
20.55 — „Spotkania bardzo osobi-
ste” — o poezji i sztuce wiet-
namskiej;
21.10 — Koncert wietnamski — pro-
gram muzyczny;
21.20 — 24 godziny;
21.30 — „Tancerki z Dalatu” — na-
rodowy taniec wietnamski;
21.35 — „Opowieść o wietrze” —
wietnamski film fabularny;

Wtorek 30 IX

PROGRAM I

15.50 — Program dnia;
15.55 — Obiektowy — program wo-
jewódzki: poznańskiego, go-
rzońskiego, kaliskiego, koniń-
skiego, leszczyńskiego, zielono-
górskiego;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.55 — Telewizja Młodych przed-
stawia...
17.45 — „Dom i my”;
18.05 — „Skojarzenia” — teletur-
niej;

18.25 — „Królik Bugs przedstawia”
film animowany;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Skarbiec” — magazyn hi-
storyczny;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Polski film telewizyjny —
„Laureat” — reż. Jerzy Doma-
radzki, wyk.: Wiesława Dub-
rawska, Alicja Jachiewicz, He-
lena Kowalczykowa, Teresa Sa-
wicka;
21.05 — Lekarz radzi;
21.15 — Konfrontacje — dlaczego
Antarktyda?
21.45 — „Aktor i piosenka” — sple-
wa M. Świąciecki;
22.15 — Klub dobrej książki;
22.55 — Dziennik;

PROGRAM II
Dwójka dla drugiej zmiany
— premiery dnia —
10.00 — „Skojarzenia” — teletur-
niej;
10.20 — Polski film telewizyjny —
„Laureat”;
11.10 — Lekarz radzi;
11.20 — „Skarbiec” — magazyn hi-
storyczny;
11.50 — Dlaczego wypływają — pro-
gram K. Baranowskiego;
16.40 — Program dnia;
16.55 — „Dawid Copperfield” (6) —
ekranizacja powieści Karola
Dickensa;

17.45 — Dlaczego wypływają — pro-
gram K. Baranowskiego;
18.10 — „Mój koncert” — pasje mu-
zyczne — Janusza Odrowąża-
Pieniążka;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — „Wtorek melomana” — re-
cital klasyczny Barbary Strze-
leckiej;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — FilMOTEKA Narodowa — fil-
my Andrzeja Munka — „Eroi
ca”;
22.45 — Wieczorne rozmowy w krę-
gu rodziny;

Środa 1 X

PROGRAM I

15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Michałki”;
16.55 — Puchary Europy w piłce
nożnej;
17.50 — Losowanie Małego Lotka i
Express Lotka;
18.00 — Puchary Europy w piłce
nożnej;

18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata” — magazyn
muzyczny;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — Inauguracja 10 Międzyna-
rodowego Konkursu Pianistycz-
nego im. Fryderyka Chopina —
transmisja z Filharmonii Na-
rodowej;
21.20 — Puchary Europy w piłce
nożnej;
22.55 — Dziennik;

PROGRAM II
Dwójka dla drugiej zmiany
— premiery dnia —
10.00 — „Słoń” — komedia filmo-
wa;
11.00 — „Camerata” — magazyn mu-
zyczny;
11.25 — Sprawy młodych — „We
dwoje” — film TP;
17.00 — Program dnia;
17.05 — Program morski — „Kon-
tenterowy port”;

17.25 — Mam pomysły;
17.55 — Sprawy młodych — „We
dwoje” — film TP — reż. Ka-
zimir Karabasz;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — „Słoń” — komedia filmo-
wa;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — Klub Filmowy — „Ger-
vaize” — ekranizacja powieści
Emila Zola, reż. Rene Clement;

Czwartek 2 X

PROGRAM I

15.20 — Program dnia;
15.25 — Decyzje piętnastolatków;
15.55 — Obiektowy — program wo-
jewódzki: szczecińskiego, ko-
szalińskiego, słupskiego, piłskie-
go;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla młodych widzów:
Czwartek Telewizji Dziewcząt
i Chłopców „O mnie, o tobie,
o nas” oraz film z serii „Dick

Turpin” odc. pt. „Medalion”;
17.30 — Magazyn bezpieczeństwa ru-
chu drogowego;
18.00 — Turniej reporterów;
18.25 — Patrol — „Szkoła życia...”;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Sonda — Ząb czasu;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — „Szyfry McCloud” — „Łącz-
nik z Nowego Meksyku” — se-
rial kryminalny;
21.20 — Pegaz;
22.10 — „Mózg” — nieskończony la-
birynt;
22.40 — „Camerata” — konkurs
Chopinowski;

PROGRAM II
Dwójka dla drugiej zmiany
— premiery dnia —
10.00 — Ekran reporterów — „Z
Freetown do Maputo”;
10.30 — „U schyłku lata” — film
obyczajowy;
16.55 — Program dnia;
17.00 — Ekran reporterów — „Z
Freetown do Maputo”;
17.30 — „U schyłku lata” — film
obyczajowy;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — NURT — pedagogika —

Ziemia i kraj ojczysty w szu-
ce polskiej;
20.40 — NURT — pedagogika —
Sztuka polska przedstawiająca
służbę ojczyźnie;
21.10 — 24 godziny;
WIECZÓR FILMOWY
21.20 — Nowości polskiego doku-
mentu — „Ciężko samemu” —
„I to, że cię nie opuszczę aż
do śmierci”;
22.05 — W starym kinie — Zula Po-
gorzelska;
22.55 — NURT — matematyka —
funkcje różnowartościowe i ich
odwzorowanie;

Piątek 3 X

PROGRAM I

15.20 — Program dnia;
15.25 — NURT — porozmawiamy
— Rozwój systemu oświaty
w latach 1980/81;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci: „Kółko gra-
niaste”;
16.55 — „Dzień dobry, w kręgu
rodziny”;
17.20 — „Rodzina Polanieckich” (2)
— „Między nienawiścią a mi-
łością”;
18.40 — Radzimy rolnikom;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Telewizja Młodych przed-
stawia — lista przebojów
książkowych;

19.30 — Dziennik Telewizyjny;
20.10 — Lista obecności satyryków
— myśli nieuczesane, riposty
i fraszki Stanisława Jerzego
Leca. Wystąpił: Jan Pietrzak,
Barbara Wrzesińska, Ewa
Błaszczak, Jerzy Kryszczak,
Barbara Bursztynowicz, Mieczysław
Czechowicz, Włodzisław
Głinski, Witold Skaruch, An-
drzej Szczepkowski, Igor Śmia-
łowski;
21.05 — „Piosenki San Remo 80”;
21.30 — Studio Teatralne Stanisław
Grochowiak — „Okapi”. Reż.
Ryszard Ber, wystąpił: Boże-
na Dykiel, Bronisław Pawlik,
Zdzisław Wardejn, Jan Koci-
niak, Stanisław Górka;
23.10 — Dziennik;

PROGRAM II
Dwójka dla drugiej zmiany
— premiery dnia —
10.00 — „Rodzina Polanieckich” (2)
— „Między nienawiścią a mi-
łością”;
11.20 — „Na zdrowie” — program
rozrywkowy;
16.55 — Program dnia;
17.00 — „Wielka, niebieska kula”
— film dokumentalny dla mło-
dych widzów;
17.25 — „Na zdrowie” — program
rozrywkowy. Wyk.: Kazimierz
Wiśniowski, Andrzej Rosiewicz,
zespół „Mortales”, Kazimierz
Kaczor, Stanisław Brejdygant,
Jerzy Polomski, Maryla Rodo-

wicz, Wojciech Młynarski i in-
ni;
18.05 — „Sensacje z przeszłości” —
Kraków prastary;
18.35 — Pegaz młodych;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik Telewizyjny;
SPOTKANIA W DWÓJCE
20.15 — „Mieszkańcy Laguny” —
ostatni odcinek serialu;
21.15 — 24 godziny;
21.30 — „Mówić nie mówić” —
konceptcja antykonceptji;
22.05 — „Mity i rzeczywistość” —
rzućmy na obcyznię — film
dokumentalny;

Z aren VII OSM

W spartakiadowym turnieju
finałowym hokeja na trawie
chłopców, który zakończył się
wczoraj na boiskach Poznania
zwyciężył Pomorzanin. W ostat-
nim meczu drużyna z Torunia po-
konała Budowlanych Łódź 6:4
(2:2), natomiast Lech — zremis-
ował 0:0 ze Startem I Gniezno,
co dało mu drugą lokatę. W gru-
pie zespołów walczących o miej-

scę 5-8 Start II Gniezno (d. Spar-
ta) wygrał z Polonią Środa 5:1
(3:1), natomiast LKS Rogowo zre-
misował z Siemianowiczaną 3:3
(2:2). Ostateczna kolejność drużyn:
Pomorzanin, 2. Lech, 3. Start I
Gniezno, 4. Budowlani Łódź, 5.
LKS Rogowo, 6. Start II Gniezno,
7. Siemianowiczanka, 8. Polonia
Środa. W punktacji województw
zwyciężył Poznań — 102 pkt.,
przed Toruniem — 36 i Katowica-
mi — 28 pkt. (ad)



BOKS. Niedziela godz. 11 Olim-
pia — Górniki Pszów, mecz o mi-
strzostwo II ligi, sala przy ul.
Promienistej.
KOSZYKÓWKA. Sobota godz.
16 i 17.45 mecze międzynarodowe
turnieju kobiet, sala przy ul.
Świerczewskiego.
LEKKOATLETYKA. Sobota i
niedziela godz. 10.30 zawody II li-
gi kobiet i mężczyzn boisko na
Golecinie.
PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 16
Olimpia — Wista Płock, mecz o
mistrzostwo II ligi, boisko na Go-

lecinie; niedziela godz. 11 Lech —
Arka Gdynia, mecz o mistrzostwo
I ligi, boisko przy ul. Bułgarskiej;
Warta — Gryf Słupsk, mecz o mi-
strzostwo III ligi, Stadion im
22 Lipca.
PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 16
niedziela godz. 10 Poznań —
AZS Wrocław, mecze mężczyzn o
mistrzostwo II ligi, sala „Arena”;
sobota godz. 18 niedziela godz. 12
Grunwald — Stal Mielec, mecze
mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sa-
la „Arena”.
RUGBY. Niedziela godz. 13 Pozna-
nia — Budowlani Lublin, mecz
o mistrzostwo I ligi, boisko przy
ul. Naramowickiej.
SZERMIERKA. Sobota godz. 14
fiolet kobiet i mężczyzn, niedzie-
la godz. 9 (szpada i szabla), okrę-
sowy turniej klasyfikacyjny, sa-
la przy ul. Bema.